Nr. 183. ŚRODA 12. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie [illegible] 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, [illegible] 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 30. lipca nadać najłaskawiej inżynierowi Józefowi Rychterowi nowo utworzoną katedrę budowy dróg, budowli wodnych i encyklopedyi tych przedmiotów przy technicznej akademii we Lwowie.

Stremayr m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 12. sierpnia.

Znane są już teraz bliżej powody ostatnich nieporozumień pomiędzy Kroacyą a Węgrami. Gabinet węgierski sprzeciwiał się stanowczo dwom projektom przygotowanym przez bana Mazuranica dla obecnej sessyi sejmu kroackiego. Jeden projekt jest istotnie bardzo śmiały, bo zawiera w sobie postanowienia zmieniające zrewidowaną ugodę kroacko-węgierską. Według tego projektu wszelkie przedłożenia i przedstawienia do tronu nie potrzebowałyby kontrasygnatury kroackiego ministra a jego atrybucye pod tym względem miałyby odtąd należeć do zakresu bana. Nic dziwnego, że rząd węgierski stanowczo sprzeciwił się projektowi, który w ten sposób miał go pozbawić wszelkiego wpływu na krajowe sprawy Kroacyi. Zresztą tak zasadnicza zmiana stypulacyi ugodowych nie może być dokonaną jednostronnie przez sejm kroacki, a sejm węgierski pewnie nie zgodziłby się na to, ażeby zmiana ugody kroacko węgierskiej wypływała corocznie i tak regularnie jak budżet na porządek dzienny jego czynności. Drugi projekt, który natrafił na silną opozycyę gabinetu węgierskiego, przekształca zupełnie polityczny zarząd Kroacyi. Znosił bowiem komitaty i posady starszych żupanów i dzielił kraj na dwadzieścia okręgów administracyjnych. Z dwóch powodów reforma taka wydała się rządowi niestosowną. Najpierw zostawała poniekąd w sprzeczności z konstytucyą, która żupanom przyznaje głos w izbie wyższej a ewentualnie w wspólnych delegacyach. I tej zmiany także nie mógłby zaprowadzić jednostronnie sam sejm kroacki. Drugim powodem oporu gabinetu węgierskiego był wzgląd na instytucyę komitatów, której uchylenie zatarłoby znacznie łączność polityczną pomiędzy Węgrami a Kroacyą. Nad wszelkie spodziewanie ban kroacki okazał się bardzo skłonnym do uwzględnienia zarzutów podniesionych przez gabinet węgierski. Dzienniki peszteńskie są pełne otuchy, że nieporozumienie to skończy się wkrótce, w sposób obie strony zadowalniający.

W kilka dni po pojawieniu się listu pasterskiego arcybiskupa paryskiego, który wcale ostro uderzył na Włochy, w wielu dziennikach równocześnie powtórzoną została wiadomość, że kilku sztabowych oficerów włoskich zwiedza północną granicę. Celem wycieczki miało być zbadanie miejsca, na którem rząd włoski chce wznieść warownie osłaniające młode królestwo przed Francyą. Chociażby nawet wiadomość ta była prawdziwą, to jeszcze i w takim razie nie wywoła ona obawy we Francyi. Warownie na północnej granicy Włoch miałyby charakter wyłącznie odporny i mogłyby powstać dopiero po upływie kilku lat. Skarb włoski jest tak wycieńczony, reorganizacya podatków postępuje tak powoli naprzód, że prędzej Francya zdoła obwarować swoje granice wschodnie kosztem całego miliarda aniżeli Włochy granicę północną. Zresztą dziennikarstwo włoskie nie powinno w tej chwili bawić się groźbami wojennemi jeszcze z innego powodu. Pilniejszą od budowania twierdzy jest organizacya armii, bez której najgrubsze mury forteczne nie odstraszą najsłabszego nieprzyjaciela. A armia włoska jeszcze nie zaraz odpowie wymaganiom. Gdyby dziś wypadło Włochom wyruszyć w pole, mogliby na pierwszy ogień postawić zaledwie 290.000 żołnierzy, z których tylko 210.000 posiada dobre wykształcenie wojskowe. W obec takiego stanu armii wojenne przechwałki przyjaźnego Niemcom dziennikarstwa włoskiego rażą tem więcej teraz, gdy wewnętrzne stosunki Włoch przedstawiają się w świetle wcale ponurem. Pomijając nawet opłakany stan bezpieczeństwa publicznego w Sycylii nie podobna lekceważyć ostatnich aresztowań i ostrych środków represyjnych zastosowanych do wielu stowarzyszeń. Aresztowania te stały się w ostatnich dniach coraz liczniejsze i nie ograniczają się jedynie na członków internacyonału. Także i skrajne stronnictwo republikańskie zaczyna się niecierpliwić, skoro już urządza zbiegowiska i burzy telegrafy. O rewolucyi w całem tego słowa znaczeniu nie ma wprawdzie mowy, ale rząd nie może lekceważyć ruchu, który w danym razie może liczyć na liczny zastęp zwolenników.

Parlamentarne sprawozdania o stanie angielskiej potęgi morskiej starają się uspokoić obawy, którem w ostatnich czasach została silnie wzburzoną opinia publiczna Wielkiej Brytanii. Zarzucano bowiem głośno poprzedniemu gabinetowi, że zupełnie zaniedbał rozwój marynarki i że Anglia dzisiaj przestała być na morzu tak groźną potęgą, jaką była do niedawna. Wspomnione sprawozdanie wykazuje, że w ostatnich latach potęga morska Anglii znacznie się wzmogła i wyprzedziła rozwój marynarki amerykańskiej. Ale sprawozdanie mówi o marynarce handlowej, a zarzuty podniesione przeciw gabinetowi Gladstona tyczyły się głównie okrętów wojennych.

Niemieckie stronnictwo postępowe wcale nie jest zachwycone dzisiejszem postępowaniem rządu w sprawach kościelno-politycznych, a jeszcze mniej stanowiskiem, jakie w tej mierze zajęło stronnictwo narodowo-liberalne wobec ks. Bismarcka. Postępowcom niemieckim nie podoba się głównie dzisiejszy bezwzględny sposób zastosowania ustawy prasowej i ustawy o stowarzyszeniach. Dzisiaj bowiem dogodne to ultramontanom, ale kto zaręczy, że jutro sytuacya polityczna nie ulegnie zupełnej zmianie i te same środki represyjne nie zwrócą się przeciw stronnictwu liberalnemu. Główny organ stronnictwa liberalnego a przytem znany powiernik ks. Bismarcka, nazywa ten zarzut niedorzecznym. Stronnictwo liberalne nie schlebia bowiem indywidualnemu systemowi politycznemu, nie oddaje się na łaskę i niełaskę pewnej osobistości politycznej, lecz broni idey państwa zagrożonej przez dążności ultramontańskie. W dobrą porę wypadło temu dziennikowi bronić stronnictwa u steru stojącego. Upływa bowiem właśnie czwarta rocznica bitwy pod Wörth, po której jedność Niemiec stała się faktem dokonanym. Otóż podnosząc pamiątkowe znaczenie tej rocznicy, dziennik ów z jednej strony schlebia dumie narodowej, a z drugiej strony wskazuje na niebezpieczeństwo grożące. Stronnictwo ultramontańskie przedstawione tam zostało w roli głównego nieprzyjaciela cesarstwa, który swojemi dążnościami może zniszczyć owoc tylu ofiar długiej i krwawej wojny.

Bawarya przestała być na chwilę uważaną za ostatnie schronienie dogorywającego partykularyzmu niemieckiego. W Niemczech panuje już pewność, że po wypadku w Kissingen ustanie w Monachium dotychczasowa chwiejność, a rząd bawarski w sprawach kościelno-politycznych wstąpi stanowczo na drogę wytkniętą w Berlinie. Za to teraz dla odmiany obwinianą jest Saksonia o dążenia partykularne. Pewne dzienniki saskie obudziły to podejrzenie w ostatnich czasach, a ponieważ nieraz zostają one w dość bliskich stosunkach z sferami rządowemi, więc z Berlina padają także i na rząd dość ostre pociski.

Za kilka dni rozstrzygnie się wybór uzupełniający jednego członka wersalskiego Zgromadzenia narodowego w okręgu, którego ludność co do politycznych przekonań podzieloną jest na liczne obozy. Republikanie nie są pewni zwycięztwa, choć w walce z bonapartystowskim kandydatem wytężyli cały swój spryt agitacyjny i nie pogardzają środkami walki. Zwycięztwo tego kandydata, znanego prefekta cesarskiego, Prevost de Launay, było-

Z PARYŻA.

Wiele stracili Francuzi w ostatnich kilku latach klęski i rozczarowania — ale wesołości, dowcipu, swawolnego humoru nie stracili wcale... *La pose, la phrase et le manque du respect* miały być walnem źródłem dzisiejszego upokorzenia Francyi, jak nam to przynajmniej tłumaczył w swych ciekawych listach Klaczko; — otóż cztery lata mija od Sedanu, a poza ta sama, fraza ta sama, a brak wszelkiej powagi i wszelkiego respektu dla najdonioślejszych instytucyj lub zagadnień publicznego życia jeszcze większy niemal, niż przed pierwszemi strzałami pod Saarbrücken... W swoim desperackim humorze dzisiejszym, w tym wierutnym *Galgenhumor*, aby się posłużyć znanem wyrażeniem niemieckiem, Francuzi porównują sami siebie do Hiszpanii i do Polski. *C'est une petite Pologne espagnole* — przytaczaliśmy już niedawno te słowa, wyrzeczone o „udzielnem“ zgromadzeniu wersalskiem. Jeżeli dowcipnisie paryzcy, tak często wspominają o Polsce, do czego im deputowany p. Wołowski nastręcza obecnie sposobności — to i nam przypomina humor francuzki dzisiejszy owo staroszlacheckie: *Hulaj dusza bez kontusza*! Zdaje się przynajmniej, że to hasło przyjęła pewna część dziennikarstwa francuzkiego, i że niem kierują się nawet takie dzienniki, które chcą reprezentować tak zwaną „wielką prassę“ — *la grrrande presse de Paris*..

Potomkowie Rabelais'go, Moliera i Baumarchais'go, spadkobiercy starego gallickiego humoru, mieszkańcy kraju, w którym „śmieszność pewniej zabija, niż szpada“, nie dziw, że są weseli, ale kto śledzi niektóre pisma paryzkie, przyznać musi, że ta wesołość zbliża są bardzo do swawoli i pewnego humorystycznego *nihilizmu*, który zabawnym być może, ale zbawiennym nie będzie nigdy. W Paryżu tylko można spotkać się z wielkiemi, codziennemi gazetami, które są organami silnych stronnictw i mają za sobą krocie czytelników, które faktycznie kierują opinią i wywierają znakomity wpływ na polityczne dzieje współczesne — a pisane są w sposób, jakim w reszcie Europy posługują się tylko *Punsch*, *Kladderadatsch* albo nasz *Szczutek* lub *Dyabeł*.

Weźcie tylko najnowszy nr. takiego n. p. *Gaulois*, pisma oddanego Bonapartym, wielce wziętego i czytanego w Paryżu. Cała pierwsza stronnica jego wyjątkowo wypełniona jest czem?... inseratami... Jestto zbiór inseratów zupełnie tej samej formy, co ostatnia stronnica każdego naszego dziennika. Czytelnik zdumiony, co znaczy to nagłe zaprowadzenie zwyczaju angielskich dzienników, które jak wiadomo zaczynają praktycznie od tego, za co im płacą, t. j. od inseratów, a kończą na tem, za co same płacić muszą, t. j. na artykułach. Ale to zdumienie tylko chwilowe; — rzuciwszy okiem na te inseraty, poznajemy, że chodzi tu o dowcip swawolny, że to jest figiel, który dziennikarze paryscy ochrzcili nazwą *la scie*... Każdy inserat jest polityczną buffonadą, paszkwilem, ucinkiem złośliwym, ubranym bardzo zręcznie i bardzo dowcipnie w łudzącą formę pospolitego inseratu. Jest tam anons komiczny zachwalający *la delicate. Republiquesciere Perier* (na wzór *Revalesciere Barry*), obok czytamy: *Avez vous besoin d'argent? Monsieur Wolowski: vous en fournira. S'adresser rue Vide Gousset.* Znany i ciągle powtarzający się inserat pewnego kapelusznika, który za opłatą czterech franków odnawia zupełnie stare kapelusze, znajdujemy tu w następującej formie: *Donnez moi un vieux deputé, je vous en rendrai un neuf pour 4 francs* — inseraty Breguetowskie o zegarkach figurują w parodyi, które zachwala *Chambre a remontoir Breguet, avec deputés en acier* etc. *Elle peut se proroger — se dissoudre jamais!* Jestto złośliwa wycieczka na Zgromadzenie, co umrzeć nie chce, żyć nie umie — a ile razy coś stanowczego ma zrobić, ucieka na wakacye...

Ale nie mamy miejsca na przytaczanie dalszych próbek. Trzeba czytać te inseraty, aby dziwić się dowcipowi i — lekkomyślności francuzkiej, która wraca do odławionej Teresy i jej cynicznej piosenki: *Rien n'est sacré pour un sapeur*... Paryż wyrywał sobie z rąk ten numer *Gaulois*, który zrobił doskonały interes i drugi olbrzymi nakład tłoczyć musiał... Jakże zmartwiony być musiał p. Villemessant, wydawca *Figara*, który w podobny sposób jest pisanym od deski do deski. Jakże zazdrościć musiał panu Tarbé, wydawcy *Gaulois*. że go ubiegł w tak doskonałym koncepcie! *Figaro* o wszystkiem pisze ze śmiechem, wszystko dlań jest przedmiotem żartu i reklamy, od kazania w kościele aż do samobójstwa lub śmierci z głodu, od posiedzeń Zgromadzenia aż do popisów w Sorbonne. Papa Villemessant zna doskonale swoich Francuzów, wie on, że oni wszyscy, tak jak ich Wolter, są tego zdania, że wszystkie rodzaje są dobre — *hors le genre ennuyeux*... *Figaro* ma pałac wspaniały i 80.000 abonentów — i on to jest wzorem tego dziennikarstwa wiedeńskiego, które pewien pruski literat tak trafnie nazwał *eine interessante Mistpflanze!*

Ale do czegoż prowadzi takie lekkie, swawolne zapatrywanie się na ważne sprawy, które stanowią o losach całego narodu? Do czego prowadzi to polityczne „życie na żart“ — a raczej, do czego ono już doprowadziło Francuzów? Śmieszność i dowcip, broń to straszna i powabna zarazem — kamień piekielny na pewne wady i ułomności społeczne — ale nie zawsze lekarstwo i warunek zdrowego postępu. Szydzić łatwo, a kto się śmiać chce koniecznie, pytamy, co mu śmiesznem nie będzie? Nasz Mickiewicz zostawił czterowiersz, który mimowolnie na myśl się nam tu nasuwa:

Żartowano z panów,
Z mędrców, z wodzów, z poetów, z lekarzy, kapłanów;
Wszystkich na śmiech wystawił dowcipek ucieszny,
Prócz jednego szatana? on jeden nie śmieszny.

We Francyi spotyka się obecnie wiele objawów i wiele zajść, na które dowcip i szyderstwo są najskuteczniejszą bronią — mimo to wszystko dziennikarze *à la* Villemessant i Tarbé źle bardzo wpływają na charakter opinii publicznej. Dziennikarstwo w smaku takiego *Figara* przyzwyczaja się pojmować wszystko żartobliwie, zapatrywać się na wszystko ze stanowiska komicznego, ironizować najpoważniejsze obowiązki, najsmutniejsze sprawy publiczne. „Traktować wielkie sprawy, jak bagatelki, a bagatelki jak wielkie sprawy — to było hasło „księcia krytyków paryzkich“, Juliusza Janin, i to jest dzisiaj hasłem tych właśnie dzienników francuzkich, które najwięcej liczą czytelników i które, kto wie czy nie najwięcej wpływają na wyobrażenia swego kraju.

W.

by wypadkiem daleko ciekawszym a w skutkach politycznych daleko donioślejszym niż niedawny wybór Bourgoinga. Dziś bowiem bonapartyści są pozbawieni reprezentanta w gabinecie, więc tryumf ich kandydata musiałby być uważany za niesfałszowany tryumf bronionej przez nich zasady.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya - Węgry. Ces. i król. posłowi austryackiemu przy dworze włoskim, polecono wpłynąć na rząd tamtejszy, ażeby on funkcyonaryuszom swoim przy konzulatach w Wiedniu i Fiume przypomniał, że wydawanie paszportów poddanym włoskim do Austryo-Węgier, jako domokrążcom, wprowadza w błąd właścicieli paszportów i naraża ich na niemiłe zajścia z władzami austryackiemi, domokrążstwo bowiem wzbronione jest w Austryi obcokrajowcom. Obecnie nadeszły wyjaśnienia ze strony rządu włoskiego, że słowo „domokrążca“ wypisane w paszporcie ma oznaczać „charakter i zatrudnienie“ właściciela paszportu, żadną zaś miarą nie upoważnia go do takiego zatrudnienia w obrębie monarchii Austryacko-węgierskiej. Wskutek tego wyjaśnienia nie będą już kwestyonowane podobne paszporty chyba w wypadkach, gdyby właściciel jego trudnił się rzeczywiście w obrębie naszej monarchii domokrążstwem.

— *Pester Lloyd* otrzymał z Karłowic następującą korespondencyę: „Dowiadujemy się z Budypesztu, że wybór Jwaczkowicza został przedłożony Najjaśniejszemu Panu, i że d. 6 b. m. otrzymał najwyższą sankcyę. Wczoraj (d. 7 b. m.) wyjechał Jwaczkowicz z Gastein do Wiednia, ażeby złożyć w ręce Najjaśniejszego Pana przysięgę jako tajny radca a zarazem złożyć dzięki za zatwierdzienie wyboru na patryarchę. Reskrypt zatwierdzający wybór nadejdzie w tych dniach do Budypesztu; Jwaczkowicz zabawi w stolicy kilka dni i najdalej w środę (12 b. m.) powróci do Karłowic. Najbliższe posiedzenie kongresu, na którem musi już być obecny nowowybrany patryarcha, odbędzie się prawdopodobnie we czwartek (13 b. m.). Na tem posiedzeniu będzie odczytany najwyższy reskrypt królewski i kongres zostanie wezwany do instalacyi nowego patryarchy, która odbędzie się z wielką uroczystością, najprawdopodobniej w niedzielę d. 16 b. m. Przy tym akcie uroczystym odczyta komisarz królewski w kościele, przed rozpoczęciem nabożeństwa, dyplom zatwierdzający, w języku łacińskim, w obecności wszystkich członków kongresu i w imieniu króla odbierze przysięgę od patryarchy. Nastąpi potem nabożeństwo, na którem celebrować będzie patryarcha. Ponieważ Jwaczkowicz jest arcybiskupem Hermanstadzkim, przypuszczać należy, że złoży on tę godność po ogłoszeniu najwyższego reskryptu królewskiego i oznajmi, że wskutek najwyższego rozporządzenia stolica metropolitalna w Hermansztadzie jest opróżnioną, poczem konsystorz przystąpi w myśl statutów do wyboru nowego metropolity. Po instalacyi patryarchy będzie kongres odroczony a zwołany zostanie synod biskupi celem obsadzenia opróżnionych stolic biskupich i obradowania nad statutem organizacyjnym kongresu.“

Niemcy. *Köln. Ztg.* pisze: „Chociaż władza sądowa wobec zasady: „wszyscy równi w obec prawa“ nie może przy spełnianiu swych wyroków mieć na oku względów należących się pewnym osobom z tytułu ich wykształcenia i stanowiska, to jednak nie należy zapominać, że są pewne granice, które pod grozą szkody dla państwa. nie powinny być przekraczane. Jedną z takich granic, która zazwyczaj bywa przekraczaną, jest zachowanie się urzędników przy aresztowaniu dygnitarzów kościelnych, jak np. w najnowszych czasach podczas aresztowania biskupa Martina w Paderbornie i kanonika Korytkowskiego w Gnieznie. Przebieg tej czynności urzędowej jest zwykle taki, że biskup, po powtórnym proteście przeciw mięszaniu się władz świeckich do rzeczy duchownych, i przeciw kompetencyi państwa do wydawania nań wyroków, oświadcza, iż ustąpi tylko przemocy, poczem urzędnik spełniający egzekucyę, dotyka się więźnia, albo w ogóle daje jakiś znak symboliczny, po którym przyaresztowany poddaje się władzy, zwracając uwagę swego otoczenia, iż ulega przemocy. Podobne zachowanie się urzędnika, spełniającego nakaz władzy, jest nieodpowiednie. Jeżeli bowiem w ten sposób odbywa się przyaresztowanie, nasuwa się świadkom tej sceny myśl, iż akt ten jest bezprawnym gwałtem ze strony państwa. Co gorsza, z takiego sposobu przyaresztowania, który ściśle rzecz biorąc jest tylko farsą, lubo czasem konieczną, nieomieszka **za każdym razem korzystać dziennikarstwo** ultramontańskie i rozwodzić się nad gwałtownem postępowaniem rządu wobec duchowieństwa. Za przykład weźmy wypadek z ks. Korytkowskim. Nie chciał on dobrowolnie poddać się władzy. P. Wendland oświadczył mu na to, iż jest upoważniony do użycia przemocy i podał mu ramię. Ks. Korytowski odpowiedział na to:

„Połóż pan rękę na mnie“ i na to wezwanie dotknął p. Wendland prawą ręką ramienia ks. Korytkowskiego. To zadowoliło ks. K. i poszedł za p. Wendlandem. Urzędnik dał więc w tym wypadku znak symboliczny i to na wezwanie samego aresztowanego a pomimo to nie zaniedbało dziennikarstwo ultramontańskie podnieść wrzawy i przekręcając fakt, przywoływać na pamięć czasy Nerona i Dyoklecyana. Urzędnik nie powinien tedy czynić zadość podobnym wezwaniom aresztowanego, nie powinien przyjmować roli w odegraniu takiej komedyi, a tylko komedyą nazwać można podobne postępowanie aresztowanych, tem bardziej, że nie jest ono usprawiedliwionem żadnemi przepisami kościelnemi. Według szczegółowych sprawozdań, nie odegrał ks. arcybiskup Ledóchowski takiej komedyi; jako człowiek wykształcony wzdrygał on się posiłkować takim humbugiem. Ze względu na wysokie wykształcenie i stanowisko duchowieństwa katolickiego, dalej ze względu na rodzaj przewinienia, nie życzylibyśmy przeto, ażeby przyaresztowania odbywały się tak, jak aresztowania zbrodniarzy pospolitych, których trzeba chwytać za kołnierz; na wypadek zaś, gdyby na uprzejme wezwanie urzędnika aresztującego, nastąpiło ze strony aresztowanego zachowanie oporne — mamy tylko jedną radę: „pochwycić go przemocą i w drodze do miejsca przeznaczenia używać tej przemocy tak długo, dopokąd uwięziony nie oświadczy, że bez użycia przemocy podda się wyrokowi.“ Biorąc rzecz ze strony praktycznej nie będzie w tem postępowaniu wielkiej różnicy z postępowaniem dotychczasowem, a tylko władza państwowa zyska na powadze, bo nie będą głosić, iż dopomaga do odgrywania komedyj.“

Powyższy artykuł powtórzyła w całości *Nordd. Allg. Ztg.*

Francya. Z Nancy donoszą do *Cor. Havas* o odsłonięciu uroczystem pomnika poświęconego pamięci żołnierzy, poległych podczas francusko-niemieckiej wojny. Od godziny 9. z rana cisnęły się niezliczone tłumy do kościoła, który jest jednym z najpiękniejszych zabytków architektury w stylu odrodzenia. Wystąpił cały tutejszy garnizon wojska i tworzył szpaler w kościele, na ulicach przyległych i na placu koło kościoła. Nad głównym portalem powiewały chorągwie narodowe. Wewnątrz był kościół pokryty czarnym kirem. Na kolumnach i ścianach poprzytwierdzano wielkie tarcze, na których wypisano srebrnemi literami: „Honor i ojczyzna.“ Msgr. Foulon, biskup Touloński miał mowę, w której gorącemi i patryotycznemi słowy wspomniał o żołnierzach, co padli ofiarą swego obowiązku i polegli w boju za ojczyznę. Biskup mówił następnie o wpływie świętej religii na miłość ojczyzny i prosił Boga, ażeby wzmocnił wszystkie serca w ścisłem trwaniu przy wierze i ojczyźnie. Po mszy wyszła ogromnie liczna procesya na cmentarz gminny; panie były czarno ubrane. Mer miasta miał porywającą mowę, w której podniósł okropny stan miasta Nancy podczas inwazyi pruskiej i dziękował mieszkańcom w imieniu poległych za ich ofiarność podczas wojny. Następnie przemawiał prefekt podnosząc zasługi armii, która z honorem uległa. Karność natchnęła poległych potrzebną odwagą, aby na łożu boleści znieść ciężkie cierpienia. Karność winna być odtąd pierwszem hasłem działania Francuzów. Wobec tych popiołów powinien każdy zrzec się nienawiści stronniczych a wszystkie siły skierować tylko do tego, aby wzmocnić siłę armii, która jest najlepszą rękojmią sławy i bezpieczeństwa Francyi.

— Dzienniki francuzkie zajmują się mową tronową, którą królowa Wiktorya zamknęła sessyę parlamentu. Podnoszą one ze szczególnym naciskiem ustęp o sprawach hiszpańskich, z którego jasno wynika, że Anglia nie ścierpi żadnej interwencyi w Hiszpanii. „Każdy zrozumie, co to znaczy — mówi *Moniteur* — Niemcy chciały skorzystać ze sposobności i interweniować w Hiszpanii; w tym celu pragnęły uznać rząd marszałka Serrano i spowodować inne mocarstwa do uznania rządu madryckiego. Wiemy już, że Hiszpania nie chce nic wiedzieć o interwencyi; dziś znów przekonujemy się, że Anglia jest jej także przeciwną; oświadcza ona wyraźnie, że nietylko nie weźmie żadnego udziału w podobnym kroku, lecz że krok ten nie miałby żadnego celu. Co powiedzą na to dzienniki berlińskie, które od dwóch tygodni nieustannie przemawiają za interwencyą, i które starają się w świat wmówić, że jest to życzeniem całej Europy?“ W podobnym duchu piszą inne półurzędowe dzienniki o angielskiej mowie tronowej; organ zaś Thiersa *Bien public* tak się wyraża: „Francya mogła liberalną postawą w obec spraw hiszpańskich odnieść pokojowe i sprawiedliwe zwycięztwo nad polityką pruską; lecz nie umieliśmy korzystać ze sposobności; wewnątrz nie uorganizowaliśmy kraju, a tem samem nie mogliśmy śmiało wystąpić w sprawach zagranicznych. Czy nie lepiej bylibyśmy wyszli, gdybyśmy przed dwoma laty odwołali fregatę *Orénoque*? Gdybyśmy byli tak jak Stany Zjednoczone od samego początku uznali republikę hiszpańską, byłby ks. Bismarck nie mógł użyć jej dzisiaj za broń przeciw Francyi. Daliśmy mu wyrwać sobie z rąk liberalną inicyatywę, a nie jest to ani zaszczytem ani korzyścią dla nas.“

— Jenerał Chanzy, gubernator Algieru, otrzymawszy 4 tygodniowy urlop przybył na pewien czas do Marsylii.

— Do Paryża przybył Emilio Castelar, były szef władzy wykonawczej republiki hiszpańskiej. Dzienniki francuzkie donoszą, że przybył on do Paryża, ażeby popierać pełnomocnika hiszpańskiego w uzyskaniu uznania rządu madryckiego przez rząd francuzki.

Włochy. Całkiem niespodziewanie i to objawem bardzo smutnym i niebezpiecznym, zwróciły na siebie Włochy uwagę powszechną. Młoda jedność włoska zagrożoną została ruchem radykalnym i rewolucyjnym, który długo snać nurtował potajemnie społeczeństwo, choć rząd dziś dopiero chwycił się energicznych środków. Według telegramów donieśliśmy już o licznych aresztowaniach i o odkryciu formalnych spisków Internacyonału we Włoszech. Nie ma jeszcze nowych i dokładnych szczegółów o tych najnowszych, równie groźnych jak tajemniczych zajściach — zestawiamy więc tylko niedokładne szczegóły. Dnia 2. b. m. schwytała i uwięziła policya w Rimini wszystkich naczelników partyi republikańskiej, którzy wrzekomo zgromadzili się w celach wyborczych; między aresztowanymi znajduje się jeden z byłych tryumwirów Rzymu, hrabia Aurelio Saffi, przyjaciel Mazziniego i główny przewodnik idei republikańskiej. Jaki skutek odniosły odbyte równocześnie jaknajściślejsze rewizye — nie wiadomo, a nad całą tą sprawą spoczywa dotąd tajemnicza zasłona. Aresztowanych trzymano cały dzień pod silną strażą wojskową w Villa Raffi, a dnia 4. b. m. odwieziono ich do Ankony a ztąd do Spoleto. Uwięzieni spisali przed odjazdem formalny protest i wręczyli go swoim przyjaciołom do ogłoszenia. W proteście tym utrzymują, że chodziło im przy naradzie tylko o kwestyę przyszłych politycznych wyborów. „Ledwie godzinę radziliśmy — mówią dalej w proteście — gdy całą willę otoczyło wojsko, karabiniery i policya. Oficer karabinierów w towarzystwie komisarza policyi i na czele zbrojnego oddziału, wtargnął do domu i ogłosił nas wszystkich za swych jeńców, z dodatkiem, że każdy z nas poddać się musi osobistej rewizyi.“ Protest powiada w końcu, że rewizya ta była bezskuteczną.

Zaraz nazajutrz po tem aresztowaniu wybuchły niepokoje w Forli, które jednak natychmiast stłumiono. W Bononji i Imola pojawili się zbrojni powstańcy, którzy przerwać usiłowali telegraf, a w Imola skonfiskowano nawet paki z bronią. Równocześnie aresztowano w Bononii wiele osób, między niemi dwóch przewodników Internacyonału, przyczem znaleziono spiskowe dokumenta.

Dyrekcya policyi w Bononii otrzymała 7. b. m. po południu pierwszą wiadomość o rozruchach w pobliżu miasta. O 2 godzinie w nocy prefektura w Imola doniosła, że w pobliżu tego miasta banda podpaliła dom, ażeby tem ściągnąć załogę wojskową. Gdy zamiar ten został osiągnięty, banda ruszyła w drogę obsadzając domy strażników kolejowych i niszcząc druty telegraficzne. Banda składała się z 50 ludzi uzbrojonych w rewolwery, pistolety, strzelby i sztylety. Karabinierowie i żołnierze policyjni z Imoli ścigali bandę i dopędzili ją koło S. Lazzaro. Uwięziono 32 uzbrojonych. Są to po większej części młodzi ludzie w wieku 18—20 lat i pochodzą z okręgu Imola. Na łące koło Caprary policya zabrała siedm skrzyń strzelb, pistoletów, sztyletów i amunicyi. Broń ta pochodzi jak się zdaje z fabryki w Brescyi. Inną bandę ścigało wojsko na wzgórzach Paderno. Powstańcy prędko się zniechęcali i rzucali broń po drodze. Ludność wymownemi oznakami objawiała pogardę dla uwięzionych. Późniejsze depesze donoszą, iż na stacyi Castel San Pietro powstańcy chcieli zatrzymać nadchodzący pociąg kolejowy. Maszynista nie wstrzymał pociągu pomimo wezwania i cofnął go do Imola. Ztąd wyruszył pociąg ponownie w drogę, ale już z asystencyą wojskową, a gdy banda to spostrzegła, rozprószyła się natychmiast Niewiadomo, czy banda chciała zrabować podróżnych. Być może, że chciała się przekonać, czy pociąg nie wiezie osób aresztowanych w Rimini W Romagnii panuje wzburzenie a rząd musiał użyć energicznych środków zaradczych.

Hiszpania. Brak miejsca nie pozwala nam podać w całości okólnika hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych, do reprezentantów hiszpańskich za granicą w sprawie wojny domowej. Podajemy zatem akt ten w streszczeniu:

„Cecha okrucieństwa, jaką od pewnego czasu przybrało powstanie karlistowskie, zniewoliło rząd do poważnego zastanowienia się nad swojemi obowiązkami. Rezultatem tych obrad były ogłoszone w urzędowym dzienniku z 19. lipca surowe środki, z których żaden nie przekracza granic legalnej własnej obrony. Cała Europa zna długą i smutną historyę hiszpańskiej wojny domowej, która od 40 lat powraca po raz piąty albo szósty. Wszystkie te wojny wywołane zostały przez fanatyzm i ciemnotę, dwóch wrogów naszych instytucyj narodowych. Spowodowały one upadek charakteru narodowego i nieszczęście ojczyzny. Karlizm hańbił nas zawsze w oczach całego świata swojemi czynami i swojemi okrucieństwami. Czy żołnierze despotyzmu mogą na swoje usprawiedliwienie utrzymywać, że ich ojczyste okolice nie biorą udziału we wszystkich korzyściach, nie ponosząc ciężarów nałożonych na inne części Hiszpanii? Jestto osobliwe zjawisko, że mieszkańcy uprzywilejowani robią powstanie, a ci, którzy życiem i mieniem przyczyniają się do obrony państwa, muszą się bronić wobec tych, których osłaniają na zewnątrz i wewnątrz. Zaślepiona i krzykliwa mniejszość chce nam narzucić rząd uciążliwy i upokarzający, który jest antypatycznym i sprzecznym z jej własnemi interesami.

Powody powstania dadzą się streścić w słowach: niewdzięczność i niedorzeczność. Obrona religii jest smutnym pozorem w tej walce przeciw religijnej tolerancyi. Jestto dążność do wznowienia epoki, w której tylko religia katolicka była dozwoloną, a na innowierców nakładano kary. Mówić o religii, i jej wzniosłych naukach, skoro księża sami stoją na czele rozbójników i morderców, mówić o religii ażeby z niej zrobić tylko narzędzie do zaspokojenia zemsty i żądzy krwi, jest większym cynizmem, aniżeli wyznanie wiary bandyty, który zaczyna od negacyi wszelkiej moralności i sumienia. Zagrożone uchyleniem prawa prowincyonalne stanowiły często pozorny powód; teraz byłoby to kłamstwem. Ani Kortezy ani rząd nie naruszył tych praw. (Tu przytacza okólnik szereg okrucieństw). Trudno piórem przedstawić wszystkie okrucieństwa a serce przepełnia się boleścią i wstrętem na widok czynów popełnionych przez ludzi, którzy nazywają się Hiszpanami. Opinia publiczna, reprezentowana przez najpoważniejsze dzienniki europejskie, potępiła energicznie Karlistów podnosząc zaszczytnie postępowanie naszej armii.“

KRONIKA.

† **Hr. Kazimierz Lanckoroński,** członek dziedziczny izby panów zmarł w Zurychu w 72 roku życia. Zmarły ożeniony był z Leonią Potocką. Pozostali po nim syn i córka.

* **Zabójstwo.** W nocy na poniedziałek na ulicy Łyczakowskiej zaszła między czeladzią rzemieślniczą bójka, która się smutno skończyła. Jędrzej Szczeblowski, podmajstrzy murarski, powracając późno wieczorem z kilku towarzyszami do domu wszczął spór z robotnikami fabryki p. Pietzscha wyprawiającemi hałasy na ulicy. Ze sprzeczki przyszło do bójki, w końcu której przemogli robotnicy, zawlekli Szczeblowskiego na podwórze fabryki p. Pietzscha i bili go nielitościwie zamknąwszy za sobą bramę. Żołnierz policyjny z ulicy Łyczakowskiej, słyszący wołanie o pomoc, nie mógł się dostać na podwórze, gdyż bramy przed nim nie chciano otworzyć, doniósł o tem c. k. inspekcyi policyjnej, z kąd się natychmiast udał na miejsce wypadku komisarz policyi z asystencyą kilku żołnierzy. Szczeblowskiego mocno pokaleczonego odwieziono zaraz do szpitalu, a głównych uczestników tej bójki, którzy się ukryli zdołano dopiero nad ranem uwięzić. Są to kotlarze, Karol Bauschenberger i Antoni Wiczicz. W szpitalu okazało się, iż Szczeblowski otrzymał trzy pchnięcia małym nożem w krzyże i plecy, w skutek których ran wczoraj rano zakończył życie w szpitalu. Zmarły był bezżenny i liczył około 33 lat.

* **Podejrzana własność.** Żołnierz policyjny przytrzymał tej nocy wyrobnika niewiadomego nazwiska, który krzesło drewniane sprzedawał za 50 centów na ulicy Żółkiewskiej. Przytrzymany położył się na ziemię i udał jakoby był zupełnie piany.

* **Koń porzucony.** Tej nocy nieznajomy żołnierz prowadził konia po pod płot ulicą Zamarstynowską, lecz postrzegłszy, iż się

do niego dwóch przechodniów zbliża, pozostawił konia pod płotem i uciekł przed nimi. Konia kasztanowatego oddano komissaryatowi pierwszej dzielnicy.

— **W teatrze hr. Skarbka** dziś, w środę, komiczna opera w 5. aktach Offenbacha *Życie paryzkie.*

— **Zabawa ogrodowa wraz z teatrem letnim** na Strzelnicy odbędzie się jutro, we czwartek, na rzecz funduszu wdów, sierót i inwalidów Towarzystwa wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej. Program: Wieczorem koncert orkiestry wojskowej wśród oświetlenia całego ogrodu lampionami, balonami; o godzinie w pół do 8 przedstawienie w teatrze letnim czarodziejskiej komedyi z spiewami i tańcami p. t. *Marnotrawca*; wkońcu oświetlenie całego ogrodu ogniem bengalskiem.

⁂ **Piorun** ugodził dnia 6. b. m. z południa w chatę wdowy Sebastyanowej Więchowej w Domaradzu, w starostwie Brzozowskiem, wskutek czego chata ta równie jak stajnia i szopa Więchowej zgorzały. Nieubezpieczona szkoda wynosi 600 złr.

⁂ **Klęska gradowa** d. 4. b. m. dotknęła gminy starostwa Kossowskiego: Sokołówkę i Szeszory. Grad, który jeszcze dnia 6. b. m. wielkości kaczego jaja leżał na polach, znaczne w zasiewach zrządził szkody.

⁂ **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 26. lipca utonął podczas kąpieli w stawie w Netzbówce włościanin Stefan Kornuta z Jakubówki, w starostwie Horodeńskiem. Dwuletnia córka gospodarza Szymona Kraski w Górnem w starostwie Kolbuszowskiem, utonęła dnia 5. b. m. w studni sąsiada Jakuba Burki. Wytoczono postępowanie karne o zaniedbanie należytego nad dzieckiem nadzoru.

— **Zarysy treściwe o podatkach,** z dodatkiem ustaw najnowszych o księgach hipotecznych, niezbędny poradnik dla zwierzchności gminnych, obszarów dworskich, urzędników sądowych, kandydatów na urzędników podatkowych i w ogóle dla podatkujących J. Winharda c. k. inspektora podatkowego, opuściły już prasę i są do nabycia u wydawcy w Borszczowie, w Administracyi *Gazety Lwowskiej*, w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. Cena dzieła 3 zł. 50 ct. Dla zwierzchności gminnych wyjątkowo po 3 zł., a to u wydawcy.

⁂ **Nagrodę za wyratowanie życia** tonącego w wezbranym potoku pod Przemyślem 10-letniego chłopca, w kwocie 25 złr. w. a. udzieliło W. Namiestnictwo małoletniemu Wilhelmowi Gilewskiemu, na ręce ojca jego w Przemyślu.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Konstanty Manasterski uwolniony został z posady wikarego przy gr. kat. probostwie w Przewłoce, a na jego miejsce przybył ks. Michał Bodnar. Ks. Bazyli Korytowski pleban obrz. gr. kat. w Targowicy (archidyecezyi Lwowskiej) umarł dnia 22 lipca b. r. przeżywszy lat 65. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Targowicy wraz z filią w Zakrzewce należy do 1700 dusz. Prawo patronatu przysłuża p. Krzysztofowi Mikulemu. Ks. Tymoteusz Kekisz, dotychczasowy kooperator przy gr. kat. probostwie w Kosowie, wprowadzony został w zawiadowstwo gr. kat. probostwa w Siedliskach (archidyecezyi lwowskiej). Ks. Jan Gromnicki, pleban obrz. gr. kat w Mieczyszczowie (archidyecezyi lwowskiej) umarł dnia 17. lipca b. r. przeżywszy lat 68. Do parafii powyższego probostwa należy przeszło 1.000 dusz. Patronem jest p. Stanisław Czermiński. Ks. Jakób Bułakiewicz, dotychczasowy katecheta szkoły głównej w Wadowicach otrzymał na dniu 4. sierpnia b. r. kanoniczną instytucyę na opróżnione łać. probostwo w Witanowicach, (dyecezyi tarnowskiej). Dotychczasowego administratora w Witanowicach ks. Sabastyana Krzyściaka przeniesiono na wikarego do Jurkowa Ks. Szymon Kossakiewicz łaciński wikary w Lubniu, został przeniesiony jako taki do Stopnic. Ks. Szymon Bałaban dotychczasowy łać. wikary w Niewodnej przeniesiony został jako taki do Górnego a na miejsce jego przeznaczono ks. Wojciecha Wnęka, wikarego ze Słociny Opróżnioną posadę drugiego wikarego przy gr. kat. kościele katedralnym w Przemyślu zastępywać będzie tymczasowo aż do obsadzenia ks. Konstanty Łuczko, kaznodzieja przy tymże kościele katedralnym.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w sobotę w Speising pod Wiedniem. Do zwierzyńca tamtejszego zajechał powóz cesarski zaprzężony czwórką szpaków. Po chwili wypoczynku woźnica chciał ruszyć w dalszą drogę, lecz podczas skręcania konie się znarowiły i rzuciwszy się z gościńca w bok, popędziły polem ku miejscu, gdzie kopią piasek. Lokaj w pierwszej zaraz chwili spadł z kozła i ciężko się potłukł, ale gorszy los czekał biednego woźnicę. Gdy już konie w szalonym pędzie przebiegły znaczną przestrzeń, naprożno ścigane przez jezdnych i wstrzymywane przez pieszych przechodniów, rozległ się nagle przerażający jęk i powóz wraz z końmi i woźnicą znikł w ziemi. Spadł do głębokiej półtora sążnia jamy piaszczystej. Woźnicę z roztrzaskaną czaszką wydobyto ztamtąd prawie nieżywego, jeden koń ciężko się pokaleczył a powóz został zdruzgotany.

— **Pomnik konia.** Na błoniu wyścigowem pod Baden-Baden, w Iffezheim, jakiś zapalony sportsmen wystawił właśnie z kamienia i marmuru pomnik koniowi swemu, który padł był podczas wyścigów w r. 1870.

— **Wypadek okrętowy.** Telegram zaatlantycki donosi pod dniem 5 b. m., że okręt parowy *Patrick Rogers* zgorzał wśród jazdy na rzece Ohio, przyczem 20 osób zginęło w płomieniach.

— **Ostatni gwardzista.** Jeden z ostatnich, a może nawet ostatni towarzysz Napoleona I. w powrocie z Elby zmarł w tych dniach w Paryżu jako 86 letni starzec. Kapitan Laurent — tak się nazywał — podczas abdykacyi w Fontainebleau (1814) był podoficerem pieszej gwardyi cesarskiej, przeznaczony do tak zwanego batalionu Elby, który później nazwany został „świętym zastępem" powrócił był później z swym uwielbianym cesarzem do Francyi. Po wylądowaniu pod Fréjus otrzymał rozkaz skłonienia do kapitulacyi portu Antibes, przyczem został przez wierne królowi wojsko uwięziony i tylko rychły tryumf Napoleona I. ocalił go od śmierci. W późniejszych czasach został Laurent kapitanem i przez długi czas aż do śmierci pełnił obowiązek adjutanta hotelu inwalidów w Paryżu.

— **Arcyksiąże Jan** Toskański kupił świeżo na Wegrzech dobra; otóż jak pod dniem 2. b. m donoszą z Hodo y, gmina tamtejsza, składająca się z Rumunów i Niemców solennie przyjmowała swego nowego dostojnego dziedzica. Orszak mieszkańców Hodony konno wyjechał naprzeciw nadjeżdżającego arcyksięcia, ażeby JC. Wysokość powitać u kresów włości, gdzie też urządzona była w tym samym celu piękna weranda bluszczowa, w której nowego dziedzica oczekiwał miejscowy pleban łaciński oraz oddział strzelców z muzyką. Z tamtąd wśród szpaleru utworzonego przez młodzież szkolną wiodła droga do zamku, u wrót którego powitał JW. przemową miejscowy pleban obrządku grecko wschodniego. W samym zamku oczekiwała arcyksięcia Rada gminna z urzędnikami, których dostojny gospodarz zaprosił do swego stołu. Po skończonej uczcie nowy dziedzic zwidził kościoły łaciński i grecko wschodni, był świadkiem zabawy ludności miejscowej i pożegnawszy towarzyszący mu orszak powrócił do zamku. JCW. arcyksiąże Jan zainaugurował objęcie tych swoich dóbr kilkoma aktami dobroczynnemi.

— **Najstarszy jubilat.** Dzienniki berlińskie donoszą, że wkrótce obchodzić będzie 35 wiekowy czyli 3,500 letni jubilensz -- najstarszy ze znanych dotychczas obelisków egipskich, znajdujący się w królewskiem muzeum w Berlinie. Pomnik ten sędziwy starożytnego Egiptu mierzy zaledwie dwie stopy i sporządzony jest z wapienia. Znaleziony on został w grobach królewskich w Memfis i nosi napis, dowodzący, że znaczyć miał pamięć jednego z książąt dynastyi manetonijskiej.

— **Fajka a piesek.** Dzienniki niemieckie opowiadają komiczne zdarzenie, którego widownią był niedawno szybkowóz pocztowy, kursujący pomiędzy pewnem miastem obwodowem Marchii, a sąsiedniem miasteczkiem. W jednym kącie wozu zasiadła średniego wieku dama, z ulubionym pieskiem na kolanach; w drugim rozparł się wygodnie jakiś okazałej postawy gospodarz wiejski. Dama pieściła pieska, gospodarz nakładał swą nieodstępną fajeczkę. Już wóz miał ruszyć, kiedy dama widząc, że jej sąsiad zabiera się do zapalenia fajki, zaprotestowała: „Nie mogę znieść odoru fajczanego; w cesarsko niemieckiej poczcie palenie jest wzbronione!" Wyrzekła to głosem stanowczym, a piesek poparł protest swej pani warczeniem. Nasz gospodarz przez uszanowanie dla przepisów cesarsko niemieckiej poczty bez wszelkiej opozycyi schował fajkę do kieszeni. Pocztylion zacinał właśnie konie, gdy okazałej postawy sąsiad damy, nieznoszącej odoru fajecznego wychylił się nagle przez okno i zawołał grzmiącym głosem: „Stój! stój! a gdzież to wsadziliście mię do licha? do poczty cesarsko niemieckiej, czy do psiej kuczy?" — To mówiąc, wskazywał pocztylionowi palcem pieska swej sąsiadki i domagał się, ażeby go natychmiast wzięto z wozu. Nadaremnie starał się pocztylion udobruchać gniewnego pasażera, daremne były prośby jego sąsiadki; powtarzał on sucho: w cesarsko niemieckiej poczcie nie masz miejsca dla psów; zresztą cierpię odrazę do nich". Dama oświadczyła w końcu, że nie rozstanie się z swym pieskiem, dano jej więc do zrozumienia, że razem z swym ulubieńcem musi wysiąść z powozu. W tem krytycznem położeniu dopiero przyszła jej do głowy myśl pojednawcza; słodkim głosem zapytała sąsiada: „Czy nie był byś pan dobrodziej łaskaw odstąpić od swego żądania, gdybym ja ze swojej strony nic nie miała przeciw temu, ażebyś pan sobie fajkę zapalił?" Zagadnięty, wśród głośnego śmiechu reszty pasażerów, nastroiwszy twarz poważnie, po chwili odrzekł: „No, to zmienia postać rzeczy zupełnie. Rozumie się że przystaję na taki kompromiss". Dobył z kieszeni lulki i zapałek, otoczył się kłębami dymu, pocztylion zaciął konie i w świętej już zgodzie towarzystwo podróżne odbywało dalszą drogę.

— **Fenomenalna choroba** objawia się u jednego z pacyentów kliniki paryskiego szpitalu św. Antoniego, zostającego pod zarządem dra. Mesueta. Pacyent ów, człowiek młody, przed wojną z roku 1870 był spiewakiem kawiarnianych teatrzyków. Podczas oblężenia Paryża pełniąc wraz z innymi służbę wojskową, otrzymał taki postrzał w głowę, że kula wyrwała mu kawał czaszki. Długi czas ciężko chorował na tę ranę, lekarze nawet nie mieli nadziei ażeby kiedykolwiek odzyskał zdrowie, lecz chory przetrwał bolesną i niebezpieczną operacyę, skutkiem której postradał wprawdzie władzę w całej prawej połowie ciała, lecz wyzdrowiał zresztą o tyle, że mógł wyjść ze szpitalu. Po jakimś czasie ustąpił nawet paraliż prawej strony tak, że młody człowiek znowu oddać się mógł swemu dawnemu zawodowi. Spiewywał więc jak dawniej po kawiarniach, aż nagle przed kilkoma tygodniami zapadł na rozstrój nerwowy w tak wysokim stopniu, że napowrót musiano go wziąć do szpitalu Przystępy tej niezwyczajnej a strasznej choroby trwają zazwyczaj 30 godzin, i przez cały ciąg tego czasu chory jest jakby maszynką, automatem. Pozwala robić z sobą wszystko, spełnia wszystko, co się mu każe. Posadzony n. p. na krzesło, siedzi na niem godzinami bez znaku życia; wzięty pod ręce i poprowadzony parę kroków, godzinami później chodzi w milczeniu po sali. Co więcej: pisze, jeśli się mu pióro wetknie do ręki; kręci sygaretka, jeśli się mu poda tytoń i papierki. Wszelkie czynności jednak spełnia mechanicznie, bez samowiedzy, w ogóle bez jakiegokolwiek udziału duszy. Najosobliwsza wszakże, iż wyprostowuje się i bez wahania zaczyna spiewać kuplety ze swego repertoaru, jeśli mu podać rękawiczki. Niekiedy też okazuje pacyent skłonność przywłaszczania sobie cudzej własności, monomanię kradzieży; lekarzom, dozorcom zabiera rozmaite przedmioty, które natychmiast wsuwa do kieszeni, a że czyni to bezwiednie, najlepszy dowód w tem, iż wcale nie przeszkadza właścicielowi z kieszeni jego wyjąć znów skradziony przedmiot. Nieszczęśliwy nie czuje zresztą żadnego cielesnego bolu; można go kłuć, ciąć, piec rozpalonem żelazem; znosi to obojętnie, jakby był z drzewa Po ustąpieniu paroksyzmu odzyskuje znów wszelkie władze fizyczne i duchowe, odbiera wrażenia, czuje i myśli jak każdy zdrowy człowiek.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Szekspir** okazywał się już niejednokrotnie w polskiej szacie, lecz zawsze tylko ułamkowo. Dopiero obecnie warszawska spółka księgarzy zamierza obdarzyć literaturę zupełnym zbiorem dzieł wielkiego dramaturga a redakcyę tego ważnego wydawnictwa powierzyła J. I. Kraszewskiemu, który przyjmuje tłumaczenia, pisze przedmowy i objaśnienia do każdego utworu. Pomnikowe to dzieło dokonane będzie oczywiście zbiorowemi siłami; wejdą w nie głównie przekłady Stanisława Koźmiana, Paszkowskiego, Ulrycha i Ruprechta. Przekłady ostatniego, który pracę całego życia poświęcił studyom nad Szekspirem, mają być jak zapewniają znakomitemi i mogą się mierzyć z najlepszemi tłumaczeniami zagranicznemi. Rzeczona spółka wydawnicza udała się do angielskiego wydawcy illustrowanych dzieł Szekspira z prośbą o odstąpienie drzeworytów Gilberta; lecz układ nieprzyjdzie prawdopodobnie do skutku, gdyż Gilbert zażądał honoraryum w ilości 600 ft szt. czyli 6000 zł. z górą.

> **Wędrówki delegata.** Niejednokrotnie zdarza nam się czytać skargi powieściopisarzy na brak typów nadających się do figurowania w beletrystycznych utworach, na powszechne zniwelowanie wszystkich postaci i charakterów pod jeden sznur pospolitego konwencyonalizmu. Skargi te i żale ztąd płyną, że nasi powieściopisarze po większej części za mało znają świat i ludzi, że zamieszkali w miastach, spotykają się tu w istocie z figurami jak dwie krople wody do siebie podobnemi — podczas gdy tylko w głębi kraju, na prowincyach są jeszcze ludzie, nietknięci wszystko równającą siekierą cywilizacyi, nie wystrugani na jedną modłą, nie umiejący pokrywać nieprzeniknioną maską obłudy swych przywar i właściwości. Dla beletrysty, dla obserwatora i psychologa nie wyczerpano tam źródło do studyów i wzorków — a zarazem jedyna sposobność do podsłuchania pulsującego rodzimego życia, do odzwierciadlenia go piórem zamiast przeżuwania obcych myśli i przedmiotów.

Kiedy przed trzema laty dla tem szybszego rozprzedania akcyi na teatr poznański rozesłano na prowincyą delegatów mających objechać najdalsze zakątki księstwa, jeden z pomiędzy nich zaczął wówczas drukować wrażenia swoje z tej pielgrzymki w *Tygodniku Wielkopolskim*, lecz nie mogąc pochwycić właściwego tonu opowiadania, ani zająć publiczności, wkrótce przerwał swoje obrazki.

Bez porównania szczęśliwszym w tej mierze jest p. Jordan, (pseudonym) który najprzód w *Tygodniku illustr.* a poźniej w osobnej książce wydał osnute na tle życia ziemian królestwa „szkice humorystyczno-obyczajowe," jakoby dostarczone sobie przez delegata banku kredytowego, wyprawionego z poleceniem sprawdzenia wartości majątków, przystępujących do nowej pożyczki.

W osobie p. Jordana przybywa literaturze naszej pisarz niepospolity, z zakrojem i naturą talentu nadający się zarówno do humorystyki jak do satyry, pisarz, jakiegośmy nie mieli od czasów nieodżałowanego hirurga filozofii, Augusta Wilkońskiego. Mianowicie w pierwszej seryi jego szkiców, bo druga już więcej pisana jakby na urząd, na zamówienie, występuje na jaw niezwykły zmysł obserwacyjny, zdolność samodzielna i swojska uwydatniania komicznej strony życia. Co to za wyborny n. p. obrazek, zabawa w salonie pp. Świderskich, co za pełne werwy i życia typy, ci dwaj bracia Syamscy, Bzdurscy z których jeden, p. Damian wyzywa Łabcia na pojedynek pucharowy o rękę Zosi — p. Artakserkses, państwo Kopytowscy, p. Hanibal z Blichtrowa, p. Telesfor Baryłkiewicz, p. Kalasanty z Sobkowic, p. Doliwa z Kuflewic i t. d.

Wiele tu rysów wprost z życia wziętych, jak n. p. przygoda sekwestratora, goniącego swych koni na nich samych; tę samą bowiem historyą ze zmianą osób słyszeliśmy niedawno z ust pewnego obywatela z Radomskiego. P. Jordan maluje przeważnie njemne strony życia, ale obok cieni nie brak tu i światła, obok ciemnych i jasnych postaci, jak n. p. Staś i p. Rozalia bo p. J. nie wątpi o odrodzeniu się społeczeństwa. Wyznanie swej wiary złożył autor w następnem zdaniu: „Społeczeństwo skażone ma jeszcze warunki bytu i poprawy, i mieć je będzie póty, póki kobieta z drogi religii i moralności nie zejdzie, póki ona wstydu z czoła, co jak pyłek kwiatowy zdobić ją powinien, nie zetrze. Przez kobietę odrodzić się może pokolenie pracy: szlachetnych dążności... przez kobietę tylko myśl zacna i uczciwa podjętą i w czyn wprowadzoną być może."

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

W ostatnich 8iu dniach sprzyjała nam pogoda wśród silnych upałów; dopiero przy końcu tygodnia spadł deszcz ulewny, wskutek czego d 7. b. m. po raz pierwszy w ciągu lata bieżącego powietrze nagle ochłodło. Rośliny główkowate i łąki ożyły po deszczach, i jest nad ieja, że zbiory ziemiaków wypadną bardzo pomyślnie. Żniwa są w pełnym toku; żyto jest już prawie wszędzie pod dachem, a zbiór pszenicy jest na ukończeniu. Sprzęt jęczmienia rozpoczął się już a miejscami, głównie zaś na gruntach piaszczystych wyda plony obfite. Owies stoi nie źle, nie obiecuje jednak tak obfitych plonów, jak w roku zeszłym. Stan dróg jest wyborny; żądania frachtowników są skromne. W stosunkach robotników nie zaszły żadne uwagi godne zmiany. Wyjechało tylko — jak to wspomnieliśmy wyżej — 280 robotników z Krakowa przez Brody na Wołyń, a z gubernii kijowskiej udało się 285 robotników do Ameryki północnej. Zapewniają oni, że były usiłowania zatrzymania ich w Rossyi, ale bezskuteczne. Niektóre rodziny miały przy sobie znaczne gotówki, inne znowu tylko tyle, ile potrzeba na opędzenie kosztów podróży.

W taryfach koleji galicyjskich zaszły następujące zmiany: Członkom lwowskiego stowarzyszenia „Gustawa Adolfa" zniżono cenę jazdy o 50% i to w ten sposób, że za biletem II. albo III. klasy może członek stowarzyszenia udać się koleją do pewnej miejscowości po za Lwowem i wrócić napowrót. Na kolei Lwowsko Czerniowieckiej obliczają od 1. sierpnia należytość przewozową za machiny rolnicze, nie podług III, lecz wyłącznie tylko podług II. klasy taryfy. Na kolei Arcyksięcia Albrechta zniesiono z dnia 1. b. m. zniżoną taryfę dla przewozu zboża, owoców strączkowych, produktów mącznych i ziemiaków, i od dnia tego pobierają opłatę za przewóz tych artykułów według norm powszechnie obowiązującej taryfy. Od 15. Sierpnia r. b. uchylone zostaną na kolei Karola Ludwika następujące taryfy: 1) taryfa wyjątkowa dla zboża, owoców strączkowych, produktów mącznych i ziemiaków — obowiązująca od 10 Października 1873 r.; 2) Taryfa wyjątkowa dla zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych w bezpośrednim obrocie przewozowym z stacyj kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i Karola Ludwika do stacyj północnej kolei Cesarza Ferdynanda, i austryackiej koleji państwowej; 3) Taryfa odbiorcza dla zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych przy nadawaniu transportów na stacyach kolei Lwowsko-Czerniowieckiej tudzież na stacyach kolei Karola Ludwika, położonych pomiędzy Podwołoczyskami a względnie Brodami i Krakowem — do stacyj bawarskiej kolei państwowej i bawarskich koleji wschodnich; 4) Taryfa odbiorcza dla zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych do stacyj würtembergskiej

i badeńskiej kolei państwowej; 5) Taryfa odbiorcza dla zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych do stacyj koleji szwajcarskich: Bazylea, Romanshorn i Rohrschach; 6) Bezpośrednia taryfa wyjątkowa z wszystkiemi uzupełnieniami — dla transportów zboża i cerealiów — od stacyj kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, tudzież stacyj kolei Karola Ludwika położonych pomiędzy Podwołoczyskami a względnie Brodami i Krakowem — do stacyj koleji niemieckich.

Od 15. Sierpnia r. b. aż do odwołania, zaprowadzoną będzie na kolei Karola Ludwika tak w obrocie miejscowym jakoteż zawiązkowym, przy nadawaniu 200 centnarów na jednym i tym samym liście frachtowym — specyalna taryfa po cenach zniżonych, a to dla transportów: zboża, mianowicie: hreczki, jęczmienia, owsa, żyta, orkiszu, pszenicy i kukurudzy; owoców strączkowych, jakoto: bobu, grochu, soczewicy, wyki i fasoli; Produktów mącznych ze zboża i owoców strączkowych, jakoto: otrębów, mąki, mąki razowej, krup, kaszy, grysu i jagieł; Słodu, brahy i olejów lnianych, konopnych, makowych, rzepakowych i lnianki.

W handlu towarowym panował ruch w granicach normalnych. Obfite zbiory oddziałały już po części na handel manufaktami i towarami modnemi, odbyt był znacznie większy. Prócz tego był na ostatnich krańcach Galicyi, głównie zaś w Brodach, silniejszy popyt i wywóz za granicę. Przez Kraków wprowadzono w ostatnich 8 dniach 1.800 centnarów.

W c. k. kopalniach siarki w Swoszowicach pod Krakowem wydobywają obecnie co roku 17.000 centnarów siarki. Z tych zakupuje 16 000 centnarów c. k. fabryka sody i kwasu siarczanego w Piotrowicach a 1000 centnarów kupują co roku galicyjskie fabryki zapałek. Centnar siarki nieoczyszczonej kosztuje tam 6 zł 10 cent. a oczyszczonej: a) w cienkich laskach 7 zł. 65 cent.; b) w grubych laskach 7 zł. 30 cent; c) w luźnych odłamkach 7 zł. 10 ct. Najniebezpieczniejszym konkurentem w tym produkcie górniczym są Włochy; w Tryeście płacą obecnie za 1 centnar wied. siarki w stanie surowym 4 zł. 50 cent.; za siarkę rzymską 6 zł. 25 cent. a za siarkę sycylijską 6 zł. Koleje galicyjskie pracują obecnie usilnie nad tem, ażeby siarce galicyjskiej ułatwić wstęp do Rossyi, co nie powinnoby być rzeczą trudną tem bardziej, że rossyjska taryfa cłowa nie ustanowiła, wyłącznie dla siarki, cła dowozowego. Przy obecnym stanie kopalń i hut swoszowickich może roczna produkcya siarki być podniesioną na 25 — 30.000 centnarów. Bardzo ważną jest ta okoliczność, że w tych kopalniach próbowano w ostatnich czasach wytwarzać węglan siarczanu; próby odbywały się pod kierownictwem zarządu górniczego i wypadały świetnie. Węglan siarczanu jest potrzebny w olearniach i do prania wełny a centnar tego artykułu w kilku fabrykach zagranicznych kosztuje 10 talarów (= 16 zł. 30 cent.) podczas gdy w Swoszowicach kosztuje tylko 15 zł. W roku przyszłym ma być założona fabryka na wielką skalę, którąby co roku mogła produkować 10.000 centnarów tego artykułu.

W handlu rzepakiem utrzymał się silny popyt, w skutek czego utrzymały się ceny. Za 150 funt. płacono 10—10·20 zł. Puszczono już w obrót mniejsze transporty. Z Podwołoczysk wysłano 0, ze Lwowa 36 a z Tarnowa 200 centn. Olej rzepakowy był zupełnie zaniedbany a to w skutek niepomyślnych wiadomości z zagranicy, co odebrało ochotę tak do kupna jak i sprzedaży. Płacono 20—21 zł. za centn. Na spirytus, z dostawą natychmiastową, był popyt ozywiony; płacono 19 zł. 25 ct. za wiadro 80 Trall. 41 miar; ceny za towar z odstawą późniejszą, były mniejsze, kupcy zaś i producenci zajęli na razie stanowisko wyczekujące, bo zagranica nie daje w tej mierze znaku życia. W ostatnich 8 dniach dowieziono z powodu niezwykłych upałów, bardzo miało oleju skalnego, wskutek czego podrożał ten towar; za 42—45 stopniowy towar płacono 13—13·50 zł. Kolej Arcyks. Albrechta dowiezła tylko 432 cent. Odbyt cukru był znaczny z powodu silnego popytu na cele konsumcyi. Nie zawarto jeszcze żadnej ugody na znaczniejsze dostawy tego artykułu, albowiem fabrykanci z powodu posuchy w czasach ostatnich i niepewności co do wyniku zbiorów ćwikieł, nie spieszą się bardzo z ofertami swemi. Cwikły, uprawiane w Galicyi poprawiły się znacznie po deszczach ostatnich. Z fabryk szląskich i morawskich dowieziono 620 cent. cukru. Za rafinadę płacono 31—31·50 zł. Mąki i produktów mącznych wysłano w tym tygodniu: Z Tarnopola 1550, z Brodów 1705, ze Lwowa 882 z Przemyśla 2113 centnarów. Wywóz jaj zmniejszył się co kolwiek a to dla tego, że wieśniacy z powodu żniw nie mogą uczęszczać na targi. Za kopę płacono 80—85 ct. Wywieziono: z Tarnopola 107, z Brodów 23, z Podwołoczysk 613, z Mościsk 43 centnarów jaj. Z okolic Trembowli przywieziono do Tarnopola do dalszego transportu koleją 1000 centn. jaj. Z Rossyi dowieziono przez Podwołoczyska do Galicyi: 695 centnarów jęczmienia; 2678 centn. owsa; 1075 centn. hreczki; 56 centn. prosa; 852 centn. grochu; 563 centn. wełny; 11 centn. pierza; 72 centn. konopii; 53 centn. ryb suszonych i 64 centn. skór. Z Tarnopola wysłano: 700 centn. konopi; 200 centn. grochu; 250 centn. spirytusu; 100 centn. kości; 41 centn. masła. Z Brodów wysłano: 233 cent. dziegciu; 306 centn. kwasu siarczanego; 19 centn. terpentyny; 266 cent. spodium; 125 cent. włosienia końskiego; 273 cent. pierza, 44 cent. skór; 116 centn. soli; 195 cent. tytoniu i 278 cent. drzewa budulcowego. Ze Lwowa wysłano: 8 cent. koniczu; 84 cent. konopi, 703 cent. otrębów; 20 cent. jęczmienia; 10 cent. anyżu; 2 cent. włosienia końskiego; 55 cent. pierza, 24 centn. wełny; 474 cent. tytoniu; 5 centn. chmielu; 76 cent. spirytusu i 114 cent. spodium.

W handlu zbożowym przedewszystkiem nadmienić wypada, że targi na zboże były niepomyślne, przy bardzo miernym popycie. Najgłówniejszem zdarzeniem był międzynarodowy targ zbożowy, który w dniu 3. b. m. odbył się w Budapeszcie. Tamtejszy komitet giełdowy wspólnie z dziennikarstwem dołożył wszelkich starań, ażeby na targ ten zwabić jak najwięcej uczestników. Wszystkie sfery wspierały te usiłowania i dopięto celu. Błogie skutki takich międzynarodowych targów objawiają się przedewszystkiem w tem, że właściciele dóbr mogą zawiązać bezpośrednie stosunki z kupcami, i że plony swe mogą sprzedawać bez kosztownego pośrednictwa. Dotychczas odbywają się podobne targi w Lipsku, Wiedniu i Budapeszcie i mimowolnie nasuwa się pytanie, dla czego Galicya, kraj przeważnie rolniczy, sąsiadujący nadto z tak olbrzymim spichrzem zbożowym, jakim bezsprzecznie jest Rossya, nie zaprowadziła jeszcze u siebie dorocznych targów zbożowych. Ma ona wszelkie warunki po temu. Targ zbożowy musiałby przypadać na ostatnie dnie sierpnia, a miejscem zbornem powinien być Lwów. Pominąwszy już korzyści, jakie w razie zaprowadzenia podobnych targów, ciągnąćby mógł Lwów z licznego zjazdu obywatelstwa (w Budapeszcie sprzedano 3500 kart wstępu) powinno być obowiązkiem kompetentnych sfer postarać się o uzyskanie zezwolenia na odbywanie targów zbożowych we Lwowie głównie z tego powodu, że handel zbożem galicyjskiem, a już na każdy wypadek rossyjsko galicyjski handel zbożowy, wyrobił sobie zupełną niezawisłość i pewną sławę w państwach zachodnich. Co więcej: mamy w Węgrach rywalów w handlu zbożowym; dokładają oni wszelkich starań, ażeby wyprzedzić nas na tem polu; starajmyż się tedy paraliżować te usiłowania. Jesteśmy dość silni do wystąpienia z takim popisem, a ze względu na to, że żniwa w Galicyi następują o 14 dni później niż w innych prowincyach austryacko-węgierskiej monarchii, będzie to dla nas połączone z niemałą korzyścią, jeżeli zjazd producentów i kupców naznaczymy na ostatnie dnie sierpnia. Na zjazdach tych nastąpi wymiana zdań co do potrzeb i możności dostarczania zboża; kupcy dowiedzą się, ile zboża będą mogli wywieźć za granicę i przynajmniej w tym kierunku nie pozostaniemy wtyle za naszymi sąsiadami, którzy od dawna zaprowadzili u siebie tę nowoczesną instytucyę postępową. Wracając do sprawozdania o handlu zbożowym w tygodniu zeszłym, powtarzamy, że dowozy zboża z Rossyi do stacyj pogranicznych, były o wiele mniejsze; głównie zmniejszył się dowóz w Brodach; w Podwołoczyskach utrzymał się w stanie normalnym a w Tarnopolu był — w stosunku do tygodni przedostatnich — nieco mniejszy, zawsze jednak dość znaczny. Spadanie cen zboża zapowiedziane przez nas w ostatnim przeglądzie, nastąpiło w istocie; kupcy zajęli stanowisko bardzo wyczekujące. W ostatnim przeglądzie powiedzieliśmy, że w tym roku z łatwością da się przeprowadzić wywóz zboża do Czech i Saksonii. Zupełnie to samo skonstatowano później na międzynarodowym targu zbożowym w Budapeszcie. Uwagi nasze były tedy trafne. W handlu pszenicą panowała stagnacya, do czego głównie przyczyniły się pomyślne doniesienia o żniwach z Węgier i państw niemieckich; na targach zakupowano tylko dla konsumcyi miejscowej. Tylko na najprzedniejsze gatunki żyta, zgłaszali się kupcy. Jęczmień był ciągle poszukiwany przy stałych cenach; toż samo był popyt na owies z odstawą natychmiastową.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 10 zł. 75 ct. do 11 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 75 ct. do 8 zł. 20 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 5 zł. 10 ct. do 5 zł 65 ct. Usposobienie spokojne; ceny spadają; na owies zeszłoroczny był mały popyt ze strony zagranicy. Tarnów: pszenica 190 ℔ 10 zł. 70 ct. do 11 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 80 ct. do 8 zł. 10 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 20 ct. owies 112 ℔ 5 zł. 20 ct. do 5 zł. 50 ct. Usposobienie martwe. Żniwa w pełnym toku. Spekulanci i komisanci zachowują się biernie. Ceny owsa z powodu małych zapasów, stałe. Dębica: pszenica 190 ℔ 11 zł. do 11 zł. 20 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 75 ct. do 8 zł. 20 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 40 ct. Usposobienie mdłe. Najzupełniejsza stagnacya w handlu zbożowym. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 10 zł. 50 ct. do 10 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 75 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 75 ct. do 5 zł. 25 ct. Usposobienie ospałe. Pszenica i żyto zaniedbane. Na jęczmień mały popyt ze strony browarów galicyjskich. Ceny owsa stałe. Jarosław: pszenica 190 ℔ 10 zł. 50 ct. do 11 zł. — ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do7 zł. 20 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 85 ct. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie ospałe. Targi mało zwiedzane. Z Brodów i Podwołoczysk dowieziono trochę pszenicy i żyta, które zakupiono na cele konsumcyi miejscowej. Na targach nie pojawiło się jeszcze nowe zboże. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 10 zł. 50 ct. do 11 zł. — ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł 60 ct. Usposobienie spokojne. Wywóz zboża do Węgier ustał zupełnie, a zboże dowiezione na targ tutejszy od granicy rossyjskiej zakupiono dla młynów. Lwów: pszenica 190 ℔ 10 zł. — ct. do 10 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 7 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct. owies 112 ℔ 4 zł 50 ct. do 4 zł. 75 ct. Usposobienie wyczekujące; najzupełniejsza stagnacya w handlu zbożowym. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 10 zł. — ct. żyto 180 ℔ 5 zł. 25 ct. do 6 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 20 ct. do 5 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie spokojne; dowozy od granicy rossyjskiej bardzo nieznaczne. Brody: pszenica 190 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 5 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 10 ct. Usposobienie bez życia. Pomimo spadania cen, dowozi tu ciągle kolej kijowsko-brzeska zboże, na które jednak tylko wówczas są kupcy, gdy jest w najprzedniejszym gatunku. Zamówienia uskuteczniają się tu jak najrychlej, a to z powodu, ażeby przy dalszem spadaniu cen zboża, nie ponieść jeszcze dotkliwszych strat Spekulanci zajęli stanowisko wyczekujące. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 25 ct. do 5 zł 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 20 ct. Usposobienie spokojne. Dowozy zboża koleją odesską były w ostatnich 8 dniach wprawdzie nieco większe, jest jednak obawa, że ustaną w przyszłych miesiącach, albowiem nie ma dalszych zamówień.

Z bydła rzeźnego wywiozła kolej lwowsko-czerniowiecka ogółem 1195 sztuk wołów, a to: z Łużan 378, z Hadikfalwy 24, z Stanisławowa 113, z Czerniowiec 296, z Suczawy 91, z Czerepkowiec 63, z Hliboki 48, z Śniatyna 31, z Chodorowa 20, z Mileszowiec 41, a z Korszowa 90 sztuk. Wysłano je dalej do Oświęcima i Florisdorfu. Kolej Karola-Ludwika wywiozła z swego obrębu tylko z Podwołoczysk 99, a kolej Arcyksięcia Albrechta tylko z Mikołajowa 40 sztuk wołów. Z Tarnopola wysłano 74 a ze Lwowa 36 sztuk koni. Z trzody chlewnej wysłano: z Tarnopola 389, z Podwołoczysk 1392, z Brodów 711, ze Lwowa 97 sztuk.

W tygodniu zeszłym był wcale silny wywóz węgla kamiennego do księztw Naddunajskich i do Rossyi.

OSTATNIA POCZTA.

Najdostojniejszy Arcyksiąże Albrecht miał dnia 11. b. m. przybyć do Czech celem zwiedzenia twierdz tamtejszych.

Niektóre dzienniki wiedeńskie donoszą, że minister wojny, br. Koller zamierza podwyższyć płace niższym oficerom. Mają być utworzone trzy stopnie płacy a to: 700, 900 i 1400 złr. Wyższe wydatki mogłyby być pokryte z oszczędności w rubryce: „Komendy i sztaby.“

Linzer Ztg. dowiaduje się, że wybory trzech posłów do wyższo-austryackiego sejmu, z grupy większych posiadłości, odbędą się na początku września. Ukonstytuował się już celem przeprowadzenia tych wyborów przedwyborczy komitet wiernokonstytucyjny pod przewodnictwem ks. Karola Auersperga; w skład jego wchodzą jeszcze: ks. Wincenty Auersperg, hr. St. Julien prezydent krajowy dr. Eigner, jego zastępca dr. Pessler i właściciel dóbr E. Planck. Kandydować mają: Br. Thysebert, hr. Kuenburg, dr. Dorsch i właściciel dóbr Ichzenthaler.

Ministrowie węgierscy: Bitto, Ghyczy, Zichy, Szende i Bertel wyjechali d. 9. b. m. z Pesztu do Wiednia na ważne obrady; pozostali w Peszcie tylko Pauler i Szapary, ażeby reprezentować rząd na posiedzeniach Izby wyższej.

Na posiedzeniu Izby wyższej sejmu węgierskiego w dniu 10 b. m. wniesione zostały sprawozdania wydziału prawniczego o projektach do ustaw, o kumulacyi urzędów i nowella wyborcza. Rozprawy naznaczone zostały na czwartek (dnia 13 b. miesiąca).

Na posiedzeniu sejmu zagrzebskiego w d. 10 b. m. interpelował bana Mrazovicz, czy projekt ustawy o reorganizacyi administracyi politycznej będzie jeszcze wniesiony na sesyę bieżącą? Makanecz interpelował, czy ban przedłożył tę ustawę węgierskiemu ministerstwu przed przedłożeniem jej Najjaśniejszemu Panu, a jeżeli to się stało, czem usprawiedliwi to postępowanie? Ban odpowiedział na obie interpelacye: na pierwszą, że ustawa ta przyjdzie pod obrady jeszcze w ciągu bieżącej sesyi, na drugą, że kroackiemu ministrowi przysługuje prawo wywierania wpływu na przedłożenia rządowe, i że ministerstwo węgierskie nie robiło żadnych przeszkód w wniesieniu tej ustawy.

Powołanie rekrutów pod broń, naznaczone pierwotnie na dzień 1go października r. a. nastąpi w Opawie d. 16. października. Urlopnicy będą zamiast z końcem września — jak było postanowione — już po ukończeniu jesiennych ćwiczeń rozpuszczeni do domów. Te rozporządzenia motywuje ministerstwo wojny względami oszczędności.

Dnia 10. b. m. ukończył książę Bismarck kuracyę w Kissingen, z zadawalającym skutkiem i wyjedzie ztamtąd w tych dniach.

W. książę Szeryński wraz z ks. Maryą odjechał dnia 9. z Szwerynu do Petersburga.

Cesarz Wilhelm przybył dnia 9. b. m. o godzinie 5¾ do Berlina, i został entuzyastycznie powitany przez ludność bardzo licznie zgromadzoną; z Berlina pojechał dalej do zamku w Babelsberg

Hr. Szuwałów, nowomianowany poseł rossyjski w Londynie, przybył d. 6. b m. do Berlina, a 9. t. m. powitał Cesarstwo w Babelsbergu. Dnia 10. b. m. wyjechał do St. Maurice w Szwajcaryi do swojej rodziny a ztamtąd uda się na posadę swoją do Londynu.

Union potwierdza wiadomość, że Serrano zamierzał zarządzić blokadę zatoki kantabryjskiej. Gabinet londyński oświadczył na to, że w takim razie uzna Karlistów za stronę wojującą. *Moniteur* donosi, że okręt Oriflamme udaje się na wody hiszpańskie. Do zatoki Gascogne przybyły okręty wojenne różnych państw. W okolicach koło Barcelony Karliści zarekrutowali wszystkich zdolnych do broni mieszkańców.

O rozruchach włoskich niema świeżych ważniejszych szczegółów. Rząd przekonał się z pism skonfiskowanych, że socyalistyczna organizacya znaczny zrobiła postęp.

Paryski korespondent *Indep. belge* donosi, że wszystkie półurzędowe dzienniki francuzkie a mianowicie *Français* popierają wybór bonapartysty w okręgu Calvados. Ten fakt wywołał pogłoskę, że po feryach parlamentarnych powołany zostanie nowy gabinet Fourtou-Magne.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń 12. sierpnia. *Presse* dowiaduje się, że wkrótce wydany będzie patent cesarski zwołujący sejmy krajowe Gorycyi, Istryi i Tryestu na 19. bm. Otwarcie innych sejmów krajowych 15. września.

Paryż, 12. sierpnia. Pułkownik Villette, były adjutant Bazaina aresztowany w Marsylii. Bazaine wylądował między Ventimiglia a Gennuą. Komendant wyspy St. Marguerite, który był w tajnem porozumieniu z Villettem został uwięziony. Jenerał Lewell prowadzi śledztwo.

Wczoraj aresztowano w Marsylii 80 komunistów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 11. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. Stanisław hr. Potocki, obw., z Oleszyc.— Szymon Skrowaczewski, z Rozdoła.

Hotel Europejski.

Pp. Schneider, major, z Przemyśla. — Bolesław Wierzchlejski, obyw., z Wierzbowa.

Hotel Kuhna:

P. Józef Papara, z Batiatycz.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11. Sierpnia

Pp. Dr. Romuald Wilczek lek. puł., do Brzeżan. — Dr. Walery Waygart, adw., do Podlisek. — Karol Wawrausch ro., do Komarna. — Kazimierz Grocholski obw., do Kołomyi. — Alfred Myszkowski, do Tarnopola. — Tytus Tullie, do Udine. — Mikołaj Warnaw, do Bottuszan.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12. Sierpnia 1874.

Barometr 735 58mm. Psychrometr suchy 14.75°C Psychrometr wilgotny 13·38°C. Prężność pary 10·58 mm. Wilgoć 85. Zachmurzenie 1. Wiatr S2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 11. Sierpnia 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	—
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	217	50	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	87	90	88	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	94	—	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjna gal.	82	25	82	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	17	—	19	—
„ Stanisławowa	16	—	18	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	26
„ cesarski	5	20	5	29
Napoleond'or	8	74	8	83
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	103	50	104	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. Sierpnia 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banknotach.	71.10	71.20
„ „ w srebrze	74.55	74.65
Losy z r. 1839 całe	260.—	264.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	243.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.75	99.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	107.—	107.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111·—	111·50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	22.75	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	—.—
Galicyi	82.50	83.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	154.—	155.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.50	241.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	905.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	973.—	975.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	554.—	556.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	203.—	204.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	1992.—	1997.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.25	245.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.50	146·—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	317.50	318.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135.—	135.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.—	88·50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	95.—	96·—
Bank. narod. po 5 prc.	93.40	93,50
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	—.—
„ „ „ (rente) po 5 prc	85 75	86.-
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.25
Kol. nadniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	30.50	31.-
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 200 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—·—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	106 50
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	103·75
„ „ „ „ III. „	102.—	102.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.50	80.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	70.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.75	160.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.50	18 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palffego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.-	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Weksle. (Na [illegible])		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.—	92.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.50	91.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.75	91.90
Hamburg za 100 M. B.	53 60	53.70
Londyn za 10 ft. szt.	109·70	109 85
Paryż za 100 fr.	43.50	43.45
Kurs monet.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.23	5.25
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.79	8.80
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.45	103.60

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. Sierpnia

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	85
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	106	75
Akcye banku wiedeńskiego	973	—
„ „ kredytowego	244	50
Londyn 10 funtów szterlingów	109	70
Srebro	103	40
Napoleond'or	8	77
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2772) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 25. Juli 1874 Z. 23243, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Skolstvi v rukou kneżstva, v rukou obci v rukou vládi" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 199 vom 22. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 25. Juli 1874 Z. 23244, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Feuilleton-Artikels mit der Aufschrift „V průvodě bodákův (z pražských ulic)" in der Zeitschrift „Narodni Listy" Nummero 199 vom 23. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28. Juli 1874, Zahl 23417, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Sjezd učitelů československých zakázán" in der Zeitschrift „Posel z Budče" Nr. 30 vom 23. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2662 1—3) **Edikt.**

Z. 11104. Ueber das Gesuch des Dawid Rubel vom 10. December 1873 Z. 11104 werden der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Berl Gabes oder im Fall seines Ablebens dessen dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben zu Handen des für dieselben unter Einem bestellten Curators Hr. Advokat Dr. Weisstein in Brody und hiemit aufgefordert, bei Tagfart des 31. August 1874 um 9 Uhr v. M. im h. g. Bureau Nr. 2 nachzuweisen daß die Frist zur Rechtfertigung der über der Realität sub tab. Nr. 473 in Brody für Berl Gabes seit dem 25. Mai 1811 gegen Feige Rose Holcschütz ut. dom. rec. 11 fol. 28 pos. 2 on haftenden Vormerkung der auf den Vertrag vom 11 Juni 1803 beruhenden Servitutsrechte offen gehalten oder die Justifikationsklage erhoben wurde, als sonst die Einverleibung der Löschung dieser Vormerkung bewilliget werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody, am 9. Juli 1874.

(2663 1—3) **Edikt.**

Z. 11105. Ueber das Gesuch des Dawid Rubel vom 10. Dezember 1873 Z 11105 werden der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Nissen Kohn oder im Falle des Ablebens deßelben, dessen dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben zu Händen des für dieselben unter Einem bestellten Curators Hr. Advokaten Dr. Weisstein in Brody und hiemit aufgefordert bei der Tagfart des 31. August 1874 um 9 Uhr V M, im hiergerichtlichen Bureau Nr. 2 nachzuweisen, daß die Frist zur Rechtfertigung der über dem leeren Grund sub tab. Nr. 474 in Brody für Nissen Kohn seit dem 14. August 1799 gegen Gittel Wittwe nach Israel Majster und Abraham Sohn des Israel Majster dann Jakob Sohn des Israel Majster ut. dom. aut. 6 fol. 22 pos. 2 on. et dom. rec. 21 fol. 90 pos. 2 on. haftenden Vormerkung der Summe pr. 67 fl. 30 kr. offen gehalten oder die Justifikationsklage erhoben wurde als sonst die Einverleibung der Löschung dieser Vormerkung bewilliget werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody, am 9. Juli 1874.

(2682 1—3) **Edykt.**

L. 9255. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Jerzego vel Grzegorza i Ludwikę Czechowskich, że pod dniem 14. Lipca 1874 do liczby 9255 przeciw nim Hersch Goliger wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1500 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu ich dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dra. Weissteina z zastępstwem pana adwokata Dra. Axelrada, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych pozwanych, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 15. Lipca 1874.

(2693 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3317. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności Isaaka Desera w kwocie 104 zł. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Paszynie pod l. 63 położonego, ciała tabularnego nie mającego, z budynku mieszkalnego, stodoły o dwóch sąsiekach, zboiskiem i gruntu 3 morgi 1455 □ sążni obejmującego, składającego się, a do dłużnika solidarnego Wojciecha Orłowskiego należącego, która to sprzedaż w zabudowaniu sądowem w Dębicy w trzech terminach w tym celu wyznaczonych, a to na dniu 10. Września. 8. Października i 5. Listopada 1874 o godzinie 10. z rana przedsięwziętą będzie.

Warunki licytacyjne jak również akt zajęcia i oszacowania rzeczonej realności w registraturze sądowej przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 12. Lipca 1874.

(2701 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6661. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że rozpisana w skutek uchwały tutejszego Sądu z dnia 23. Lutego 1874 do l. 10.997/1873 relicytacya dóbr Urzejowic do Feliksa Rosnowskiego należących, w powiecie Łańcuckim położonych, celem zaspokojenia należytości towarzystwa kredytowego w kwocie 15 405 zł. 28 ct. i 2623 zł. 76 ct. a. w. w nowym na dzień 28. Września 1874 o godzinie 10. z rana, odroczonym terminie w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, pod warunkami obwieszczeniem z 23. Lutego 1874 do l. 10 997/1873 zawartemi, i w Gazecie Lwowskiej w Nr. 11, 63, 68 i 69 ogłoszonemi przedsięwziętą zostanie.

Rzeszów dnia 23. Lipca 1874.

(2704 1—3) **Edikt.**

Z. 7990. Ueber Ansuchen der Lea Weissman vom 3 September 1873 Z. 7990 ist heute die Löschung des im Lastenstande der Realität Nr. 627 in Brody zu Gunsten der Fradel Glasman 2. Ehe Beerman haftenden Rechtes des Fruchtgenußes zu einem Viertel dieser Realität bewilligt worden.

Wovon die liegende Nachlaßmasse nach Fradel 1. Ehe Glasman 2 Ehe Beermann beziehungsweise deren unbekannte muthmäßliche Erben zu Handen des für dieselben bestellten Curators Hr. Adv. Kukucz und hiemit verständigt werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brody, am 20. Juli 1874.

(2707 1—3) **Edykt.**

L 3623. C. k Sąd powiatowy w Dubiecku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przynależnej Ignacemu Terleckiemu sumy 1 zł. 60 kr. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 16. Września 1874 i 15. Października 1874 zawsze o 9. godzinie z rana publiczna licytacya realności ciała tabularnego nie stanowiącej, Wawrzyńca Bossaka własnej, pod l. k. 50 st. 70 n. w Kosztowy położonej, z 10. morgów 1359 □ sążni się składającej i na 224 zł. w. a. oszacowanej, pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 224 zł., niżej której ta realność na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

II. Każdy chęć kupienia mający winien jest kwotę 25 zł. jako wadyum przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które wadyum kupicielowi w cenę kupna wrachowane, innym zaś licytantom zaraz zwróconem zostanie.

III. Jeżeliby ta realność na pierwszym i drugim terminie powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, natenczas ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 21. Października 1874 o 9. godzinie rano, na który wierzyciela i dłużnika wzywa się.

IV. Akt oszacowania z resztą warunków licytacyi można w tutejszo sądowej registraturze, zaś wykaz podatków i arkusz podatkowy w c. k. Urzędzie podatkowym w Brzozowie przejrzeć.

O czem strony interesowane zawiadamiają się.

Dubiecko dnia 22. Lipca 1874.

(2712 1—3) **Edykt.**

L. 1912. Majer Sufrin wytoczył pod pod dniem 11. Lutego 1873 l. 376 pozew przeciw Eufrozynie Mędrzejowskiej, Karolowi Lechowiczowi i Antoniemu Wyrwińskiemu pto 350 zł. Ponieważ Karol Lechowicz umarł, a jego masa spadkowa jest jeszcze nieobjęta, przeto dla tejże masy ustanawia się kuratorem p. Michała Golińskiego. dotyczący dekret mu się doręcza, do rozprawy ustnej wyznacza się termin na dzień 18. Września 1874 o godzinie 9. rano i o tem się zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych jego spadkobierców w celu bronienia swych praw.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 21. Lipca 1874.

(2721 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6773. W sprawie egzekucyjnej Lejby Rozmarina przeciw spadkobiercom Józefa Żurawskiego pto. 143 zł. 17 cent. z pn. przedsięwziętą będzie w dniach 9. Września, 9. Października i 11. Listopada 1874 każdą razą od godziny 9tej z rana, w c. k. Sądzie powiatowym w Łancucie, egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 229 w Łancucie położonej, wedle księgi gruntowej th. I. pag. 55 n h. VI spadkobiercom Józefa Żurawskiego własnej pod następującemi warunkami.

I. Cena wywołania wynosi 450 zł.

II. Licytanci złożyć mają w gotówce zakład w ilości 45 zł.

III. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych sprzedaż nastąpi tylko za cenę szacunkową lub powyżej onejże.

IV. W 14 dniach po doręczeniu prawomocnej rezolucyi, którą akt licytacyjny do wiadomości Sądu przyjęty, potwierdzony będzie, winien nabywca złożyć do Sądu całą ofiarowaną cenę kupna.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg z ksiąg gruntowych i akt oszacowania złożone w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Łancut 1. Kwietnia 1874.

(2722 1—3) **Edykt.**

L. 3823. C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu ogłasza niniejszem, iż pod dniem 27. Października 1872 l. 3823 Franciszka 1go małż. Niedziela 2go Jeziorska w imieniu własnem i nieletnich dzieci: Magdaleny i Róży Niedziela, wytoczyła pozew przeciw nieobjętej masie Wojciecha Niedzieli i Elżbiecie Niedzielinej o oddanie połowy gruntu pod Nr. 40 w Wielowsi położonego w obszarze 7 morgów 800 kwadratowych sążni, i w skutek tego wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 11. Września 1874 o godzinie 9. rano. — Gdy miejsce pobytu spadkobierców ś. p. Wojciecha Niedzieli nie jest wiadome, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Michała Chaje z Wielowsi, z którym spór według obowiązujących przepisów ustawy przeprowadzony będzie. Wzywa się zatem tychże spadkobierców, aby osobiście na tym terminie stanęli, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielili, lub innego obrońcę sobie obrali, gdyż w razie przeciwnym sami sobie przypiszą skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 28. Lutego 1874.

(2716 1—3) **Edykt.**

L. 7659. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu czyni wiadomo, iż w dniu 3. Grudnia 1863 zmarł w Przemyślu Józef Dauksza c. k. nadporucznik z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, którem ostatniemu swemu słudze 1000 zł. zapisał.

C. k. Sąd nieznając ani miejsca pobytu ani nazwiska tego legataryusza, zawiada mia go o tym zapisie w myśl §. 160 ces. pat z 9. Sierpnia 1854 niniejszym edyktem jakoteż na ręce ustanowionego dlań kuratora w osobie p. adw. Dr. Łużeckiego z tym dalszym dodatkiem, że zabezpieczenie powyższego zapisu dla braku funduszów dotych czas nastąpić nie mogło.

Przemyśl 24. Lipca 1874.

(2718 **Obwieszczenie.**

L. 20247. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych handlowych firmy p. Fortunata Gralewskiego, którą tenże używać będzie jako właściciel apteki „pod złotym tygrysem" w Krakowie podpisując takową: „F. Gralewski"

Z c. k. Sądu krajowego.

Kraków 10. Lipca 1874.

(2724 1—3) **Edykt.**

L. 40.661. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż uchwałą tego Sądu z dnia 8. Czerwca 1872 l. 26.053 dozwolono intabulacyę Laury Fried za właścicielkę sumy 400 zł. m. k. z pn. prenotowanej dla Domiceli Wierzbickiej w stanie biernym kwoty 2.250 zł. na realnościach pod L. 192, 193 i $194\frac{4}{4}$ ciężącej; zaś uchwałą c. k. wyższego Sądu krajowego z dnia 23. Maja 1872 l. 11.768 uchwałą c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 24. Lutego 1872 l. 7264 w ten sposób zmienioną została, iż proszonej przez Domicelę Wierzbicką prenotacyi sumy 400 zł. m. k. czyli 420 zł. w. a. w stanie biernym sumy 2250 zł. w. a. na realnościach pod l. 192, 193 i $194\frac{4}{4}$ ciężącej nie dozwala się. Wyż wymienioną uchwałę do l. 26.053/1872 tudzież uchwałę do liczby 29.480/1872 (decyzyę apelacyj, do l. 11.768 r 1872 intymującą doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej Domiceli Wierzbickiej do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adwokata Dra. Edwarda Hofmana ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wymienioną kurandkę, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo t ż przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyła, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

We Lwowie dnia 18. Lipca 1874.

(2729 1—3) **Edykt.**

L. 8365. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu w skutek prośby Alexandra i Tekli małżonków Stradiotów z dnia 12. Czerwca 1874 do l. 8365 w myśl §. 118 i 119 ustawy hipotecznej z dnia 25. Lipca 1871 l 96 Dz. u. p. wzywa następujących z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli:

1) Franciszkę Pawlikowską, aby się z pretensyą swoją względem wierzytelności w sumie 116 złp. ze skryptu w Przemyślu dnia 23. Listopada 1800 przez Józefa i Konstancyę Witoszyńskich małżonków zeznanego w stanie biernym realności pod l. k. 66 w Przemyślu na Zasaniu ut Dom. I. pag. 130 n 1 on. ciążącej.

2) Emeryka Bartlow, aby się z pretensyą swoją względem wierzytelności w sumie 112 zł. a. w. z wyroku byłego Magistratu Przemyskiego z dnia 4. Lipca 1816 do l. 799 wydanego pochodzącą za zaniedbanie płotów przeciw Józefowi Kasprowiczowi przyznaną w stanie biernym tej samej realności Dom. I pag. 130 n. 2 i 3 on. ciążącej, i

3) Wincentego Czernca, aby się z pretensyą swoją do wierzytelności w sumie 150 zł. w. a. ze skryptu dnia 30. Maja 1816 przez Konstancyę z Kasprowiczów Witoszyńską zeznanego pochodzącej w stanie biernym tej samej realności Dom. 1. pag. 131 n. 4 on. ciążącej a w razie ich śmierci nieznanych z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonabywców tychże, aby się z pretensyami swemi do powyższych wierzytelności w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia tego wezwania w Gazecie Lwowskiej tem pewniej do Sądu zgłosili, inaczej bowiem dozwolonem zostanie na żądanie właścicieli tej hipoteki Alexandra i Tekli Stradiotów w myśl §. 121. powołanej ustawy, umorzenie wpisów tych i wykreślenie odnośnych pozycyj, ze stanu biernego realności pod l. k 66 w Przemyślu, na Zasaniu położonej.

Przemyśl dnia 15. Lipca 1874.

(2743) **Obwieszczenie.**

L. 20377. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych handlowych: firmy p. Adolfa Siedleckiego, którą używać tenże będzie, jako właściciel apteki w Krakowie podpisując takową: „A. Siedlecki".

Z c. k. Sądu krajowego.

Kraków 17. Lipca 1874.

(2742). **Obwieszczenie.**

L. 20299. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca w pisanie do rejestru dla firm pojedynczych handlowych firmy p. Józefa Trauczyńskiego, którą używać tenże będzie jako właściciel apteki pod złotą koroną podpisując takową: „Józef Trauczyński".

Z c. k. Sądu krajowego

Kraków 17. Lipca 1874.

(2745 1—3) **Edikt.**

Z. 1235. Vom k. k. Bezirksgerichte in Gwoździec wird kundgemacht, das zur Einbringung der Forderung des Michael Nahorniak pr. 2 fl. 24 kr. und der 4% Verzugszinsen vom Kapitale 14 fl. 40 kr. seit 2. Oktober 1863 bis 22. April 1873 dann der Gesuchskosten 4 fl. 38 kr. — Der Forderung pr. 25 fl. 20 kr. sammt 4% Verzugszinsen vom 2. Oktober 1863 und der Gerichtskosten 5 fl. 36 kr. — endlich der Forderung 6 fl. 3 kr. gegen die Nachlaßmasse nach Michael Kulczycki — hiergerichts am 30. September, 20. Oktober und 11. November 1874 die öffentliche exekutive Feilbietung des zu dieser Nachlaßmasse nach Michael Kulczycki gehörigen zu Nr. 130 in Soroki gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Grundparzelle, Sianożęć na Balkowym gegen ein Joch, am 1. und 2. Termine nur um oder über den Schätzungswerth pr. 55 fl., am 3. auch unter dem Schätzungswerthe, wird veräußert werden.

Die Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.

Gwozdziec, den 31. Juli 1874.

(2746 1—3) **Edykt.**

L 1287. C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu Mikołaja Kulczyckiego kuratorem spadku nieobjętego po Michale Kulczyckim w Sorokach 23. Września 1873 zmarłym do wszystkich ten spadek dotyczących sporów ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec 31. Lipca 1874.

(2750 1—3) **Edykt.**

L. 8479. W dniu 7. Września 1874 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 1/85 w Wojutyczach dłużników Józefa i Pazi Baszaków własnej.

Cena wywołania wynosi 260 zł. a wadyum 26 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

Sambor dnia 28. Lipca 1874.

(2755 1—3) **Edikt.**

Nr. 8327. Vom k. k. Kreis= als Handelsgerichte in Złoczow werden Peschy Margulles und Gittel Babad hiemit verständiget, daß gegen dieselben Aba Kindler wegen Zahlung der Wechselsumme von 239 fl. öst. W. s. N.=G unterm 21. September 1872, Z 8201 die Klage ausgetragen habe.

Nachdem der Aufenthaltsort der Peschy Margulles und Gittel Balad unbekannt ist, so wurde denselben der hierortige Landes= und Gerichts=Advocat Dr. Heyne mit Substituirung des hierortigen Landes= und Gerichts=Advokaten Dr. Wesołowski zum Curator bestellt, und dem erstgenannten Curator Advocaten Dr. Heyne der, für dieselben bestimmte Bescheid vom 2. Oktober 1872 Zahl 8201, mittelst welchem die gedachte Klage zum Verfahren nach Wechselrecht decretirt worden ist, zugestellt.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Złoczow, am 6. August 1874.

(2758 1—3) **Edykt.**

L. 3723. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, iż celem wydobycia kwoty 105 zł. w. a. z procentami po 5% od 1. Listop. 1870 na 19 zł. obliczonemi i dalej bieżącemi, tudzież kosztami sądowemi i egzekucyjnemi razem w kwocie 55 zł. 14 ct. w. a. a po strąceniu natomiast kwoty 100 zł. przez dłużnika egzekucyę prowadzącemu dotychczas spłaconych, odbędzie się w budynku sądowym na rzecz funduszu ubogich miasta Sokala publiczna sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod l. $8\frac{2}{5}$ w Żółkwi położonej, Tomasza Deszczyńskiego własnej, w jednym tylko terminie licytacyjnym a to na dniu 11. Września 1874 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi będzie wartość szacunkowa 1750 zł. 54. ct. w. a. Wadyum wynosi 100 zł. w gotówce lub papierach podług kursu. Gdyby nikt z chęć kupna mających ceny wyższej nad szacunkową nie ofiarował, natenczas realność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Kupiciel składa połowę ceny kupna zaraz po licytacyi do rąk komisyi drugą zaś w 14 dni po zatwierdzeniu licytacyi do Sądu.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i extrakt tabularny można przeglądać w tut. sądowej registraturze:

O tem zawiadamia się obie strony i wierzycieli hypotecznych; tych zaś, którymby wezwanie wcale nie lub nienależycie zostało doręczone, lub którzyby po 19. Września 1873 weszli do tabuli do rąk kuratora adw. Dr. Lipinera.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi dnia 26. Czerwca 1874.

(2761) **Obwieszczenie.**

Nr. 20450. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca w pisanie do rejestru dla firm spółek handlowych Zakładu filialnego w Krakowie spółki handlowej dla prowadzenia handlu drzewem fabrykacyi mebli giętych i rekwizytów zapalnych z główną siedzibą w Wsetin w rejestrach handlowych c. k. Sądu obwodowego w Neuticzeinie na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego tamże z dnia 6. Grudnia 861. L. 4065 zarejestrowanej pod firmą osobiście odpowiedzialnych spólników, Józefa Kohn, Adolfa Kohn, Ignacego Kohn, Juliusza Kohn, Felixa Kohn, Edwarda Langfelder, Karola Kohn, której firmę pod nazwą Jakób & Józef Kohn, podpisywać uprawnieni są każdy z wymienionych wyżej wspólników.

Z c. k. Sądu krajowego.

Kraków 17. Lipca 1874.

(2762 1—3) **Edykt.**

L. 22491. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem p. Szymona Dalleta, że przeciw niemu p. Jozua Fink na podstawie wekslu z d. 21 Maja 1871 na 900 złr. opiewającego, pod d. 31 Lipca 1874 L. 22491 wniósł pozew, w załatwieniu którego na d. 7. Sierpnia 1874 L. 22491 przeciw Szymonowi Dalletowi nakaz zapłaty sumy 900 złr. z procentem 6% od 22 Sierpnia 1871 tudzież kosztów sądowych w kwocie 5 złr. 61 kr. w. a. wydano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Szymona Dalleta nie jest znane, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego wymienionego wyżej, na koszt i niebezpieczeństwo powoła tutejszego Adwokata p. Dra. Rappoporta kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 7. sierpnia 1874.

(2763 1—3) **Edykt.**

L. 6911. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem, każdego posiadacza pokwitowania, przez c. k. Urząd podatkowy w Śniatynie pod dniem 10. Stycz. 1871 do l. 1171 dla gminy Popielniki wydanego opiewającego należące w c. k. Urzędzie podatkowym w Śniatynie obligacye, mianowicie: jednę Nr. 62985 z dnia 1 Marca 1856, 4% na sumę 360 zł. 40 ct. w. a. i jedną Nr. 16425 z dnia 1. Kwietnia 1856, 5% na sumę 121 zł. w. a. by takowe w ciągu jednego roku tem pewniej sądowi okazał, iże w przeciwnym razie, rzeczone pokwitowanie za zgasłe uznanem — zaś c. k Urząd podatkowy w Śniatynie od wszelkiego tłumaczenia w zględem tego dokumentu uwolnionym będzie

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 11. Lipca 1874.

(2771 1—3) **Edykt.**

L. 5777 civ./73. C. k. sąd powiatowy w Bochni, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1125 złr. 9 kr. a. w. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż pospodarstwa gruntowego pod L. k. 9 w Mieszkowicach małych położonego dłużnika Jędrzeja Swigosta własnego w trzech terminach a to 27 Sierpnia 1874 d. 24 Września 1874 i d. 22 Października 1874 roku, każdą razą o godzinie 10 z rana w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie nawet i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 2400 złr. w. a. zaś wadium wynosi kwotę 240 złr. w. a.

Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład złożyć natychmiast po ukończonej licytacji do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Bochnia dnia 15. Kwietnia 1874.

(2779 1—3) **Edykt**

L. 2152. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 29. Marca 1872 do l. 3572 odbędzie się w celu zaspokojenia wygranej przez Beile Spinner przeciw Tymkowi Mojuczko czyli Mowczko sumy wekslowej 175 zł. a. w z przynależytościami przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Suszycy wielkiej pod N. k. 126 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w ponownych trzech terminach, a to dnia 31. Sierpnia dnia 15 Września i dnia 28. Września 1874 każdocześnie o godz 10 przed południem, pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 300. zł.
2. Sprzedaż odbędzie w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej.
3. Chęć kupienia mający, winien jest jako wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 30 zł. a. w. do rąk komissyi złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania mogą chęć kupienia mający przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sąd powiatowego.

Starasól 26. Lipca 1874.

(2783 1—3) **Edykt.**

L. 22001. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Władysława Gollenhofera, że przeciw: Jakóbowi, Władysławowi, Józefowi, Annie, Karolinie, Ludwice, Janowi, Henrykowi Franciszkowi 2. im. Gollenhoferom, tudzież masie spadkowej po ś. p. Maryi Gollenhoferowej, Kunegunda z Gollenhoferów Mazurkiewicz i Antonina z Gollenhoferów Mazurkiewicz wniosły pozew de praes. 27. Lipca 1874 L. 22001. o orzeczenie, że wspólna własność realności: folwark miejski na Kawiorach pod L. 34 gm. IX. Czarna wieś położonej przez publiczną sprzedaż zniesioną i uzyskana cena kupna między współwłaścicieli stosunkowo do przysługującego prawa własności rozdzieloną być ma, w załatwieniu którego termin na dzień 16. Września 1874 o godz. 10. rano do ustnej rozprawy wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Władysława Gollenhofera jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego Władysława Gollenhofera na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Wiłkosza z substytucyą Dr. Rydzowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił. wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 31. Lipca 1874.

(2789 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2644/civ. Ze strony c. k. Sądu pow. w Wiśniczu podaje się do publicznej wiadomości, że na skutek prośby egzekucyę popierającego Seliga Nebenzahla z Wiśnicza de pr. 19 Czerwca 1874 l. 2644 dozwoloną została celem zaspokojenia wywalczonej należytości 38 fl. 50 kr. a. w. wraz z kosztami ekzekucji 1 fl. 44 kr., 4 fl. $6\frac{1}{2}$ kr., 1 fl., 14 kr., 4 fl. $81\frac{1}{2}$ kr. a. w. i niniejszemi kosztami egzekucyi w kwocie 2 zł. 64 kr w. a po przewidniu pierwszych 2ch stopni egzekucyi, 3ci stopień egzekucyi, t. j. egzekucyjną publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 26 w Kamionny położonego egzekutów Józefa i Maryanny Dudziaków własnego według protokołu z d. 21 Lutego 1873 de pr. 23 Lutego 1873 L. 519 egzekucyjnie zajętego, a według protokołu z dnia 23 Lutego 1874 de pr. 8 Marca 1874 L. 1035 egzekucyjnie oszacowanego — i domu pod L. 26 w Kamionny i z gruntu 7 morgów 986 kwadr. sążni pod tymże samym urm. w Kamionny położonego się składającego, ciała tabularnego nie mającego — w szacunkowej wartości 650 fl. w. a. i do uskutecznienia tej czynności egzekucyjnej wyznacza się 3 termina w tutejszym Sądzie, mianowicie na 3 Września 1874, na 28 Października 1874 i na 2 Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10 z rana, na których pomienione gospodarstwo według przepisu prawa na pierwszym i na drugim terminie wyżej lub za cenę szacunkową na 3im zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedanem zostanie.

W resztę warunków licytacyi jakoteż w akt zajęcia i oszacowania tegoż gospodarstwa w tutejszym Sądzie wglądnąć, lub takowe w odpisie podnieść można.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 20 Lipca 1874.

(2728 1—3) **Edykt.**

L. 9766. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanych Pawła Kosseckiego, Alojzego Salabeka, Adolfa Kerna, Annę z Ziętarskich Nowosielską, Ignacego Nowosielskiego, Piotra Nowosielskiego, Franciszka Xawerego Rosnowskiego, i Różę z Rosnowskich hr. Lanckorońską, że p. Anna z Czernigów Swiejkowska i Hersch Wof Dym wniosły przeciw nim na dniu 7. Lipca 1874 do l. 9766 pozew o ekstabulacyę sum 3000 dukatów i 100 dukatów w stanie biernym sumy 30.000 złp. na sumie 4000 dukatów w stanie biernym dóbr Uherce intabulowanych ciążącej, na co termin do ustnej rozprawy na dzień 25. Sierpnia 1874 o 10tej godzinie przed południem wyznaczony a pozwanym jako z miejsca pobytu nieznanym kurator w osobie p adwokata Smutnego z zastępstwem p. adwokata Illasiewicza ustanowiony został.

Pozwani mają zatem względem swej obrony z kuratorem wcześnie się porozumieć, lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawić, inaczej skutki swej opieszałości, sami sobie przypisać będą winni.

Przemyśl dnia 15. Lipca 1874.

(2786 1 3) **Edykt.**

L. 2977. C k. Sąd powiatowy w Szczercu ogłasza niniejszem, że celem wydobycia wypożyczanego w c. k uprzyw. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie przez Stanisława Olchowskiego i Marcina Markera kapitału kwocie 300 złr. w. a. względnie 281 złr. 27 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 16. Października 1870 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi odsetkami 3% zwłoki, kosztami sądowemi już poprzedniow kwocie 14 złr. 28 ct. przyznanemi i kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 6 złr. 97 ct. w. a. dozwala się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 43 w Glinnie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Stanisława Olchowskiego i Marcina Marker przynależnej z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 4 Kwietnia 1869. l. 874 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, któràto licytacya w zabudowaniu sądowem

dnia 20. Sierpnia 1874.
dnia 17. Września 1874.
dnia 15. Października 1874.

każdego razu o godzinie 10 zrana z tem odbędzie się, że na pierwszym i drugim terminie realność powyższa tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, na trzecim terminie zaś i niżej ceny jednakowoż nie niżej jak za 500 złr. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży chęć kupienia mający w tutejszo Sądowej registraturze przeglądnąć mogą.

Szczerzec dnia 30. Stycznia 1874.

(2769 1—3) **Wykaz** Nr. 7270.

przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów w roku szkolnym 1874/5.

Liczba porządkowa	Okręgowa rada szkolna w	ilość dzieci gr. k. obrz. obowiązanych uczęszczać do szkoły:	kwota przypadająca na okręg		Uwaga
			Złr	ct.	
1.	Bochni.	1	.	.	
2.	Nowym Sączu	854	9	21	
3.	Jaśle	3419	36	88	
4.	Rzeszowie	148	1	60	
5.	Sanoku	3519	37	95	
6.	Jarosławiu	6186	66	73	
7.	Przemyślu	10804	116	51	
8.	Samborze	12790	137	93	
9.	Stryju	16652	179	58	
10.	Lwowie dla miasta	1900	20	49	
11.	dto zamiejscowa	11338	122	27	
12	Brzeżanach	10251	110	54	
13.	Żółkwi	6358	68	57	
14	Złoczowie	16187	174	57	
15.	Tarnopolu	13487	145	44	
16	Stanisławowie	13568	146	32	
17.	Czortkowie	15513	167	29	
18.	Kołomyi	16980	183	12	
	Razem	159955	1725	.	

Z biura rachunkowego c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 1. Sierpnia 1874.

(2702 2—3) **Edykt.**

L. 8009. C. k.Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanych Maryannę Bitkowską, Faustyna Bitkowskiego i Wincentego Bitkowskiego, że pod dniem 16. Czerwca 1874 l. 8009 wniosła Anna Bitkowska prośbę o zaintabulowanie ją za właścicielkę 1/5 części realności w Tarnopolu pod l. 999 st. 963 n. położonej i że kuratorem dla nich adwokat Dr. Żywicki w Tarnopolu mianowany został któremu uchwała intabulacyę pozwalająca doręczoną została

Tarnopol dnia 22. Czerwca 1874.

(2754 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14161. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszym edyktem, iż p. Ludwik Kostórkiewicz przeciwko Pawłowi Wolińskiemu o zapłatę 500 zł. i 117 zł w a na dniu 13. Marca 1874 do l. 5546 skargę wniósł o pomoc sądową prosił — w skutek czego termin do wniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 21. Sierpnia 1874 wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Pawła Wolińskiego nie jest wiadomy, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tut. adw. Dr. Tokarza z zastępstwem p. adw. Dr. Pietrzyckiego na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy Cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów 16. Lipca 1874.

(2776 2—3) **Edikt.**

Z. 18241. Vom Lemberger k.k. Landesgerichte in Zivilsachen werden die Besitzer der von der General-Repräsentanz der österreichischen Versicherungsbank „Aetna" in Wien für Galizien und die Bukowina ausgestellten Versicherungspolizze N. 1106 ddo. Lemberg 28. Mai 1870 mittelst welcher das in Kossow gelegene Haus sub. Nr. 269 auf 400 fl. ö. W. und die darin befindlichen Lederwaaren auf 150 fl ö W. für die Zeit vom 29. Mai 1870 bis zum 29 Mai 1875 gegen eine dreiperzentige Jahresprämie zu Gunsten des Dawid Schlome Hoffenberg gegen Feierschäden versichert waren, aufgefordert, obige Versicherungspolizze binnen einem Jahre vom Tage den dritten Einschaltung des Edicktes in der Lemberger Zeitung an gerechnet, dem k.k Landesgerichte vorzulegen, widrigenfalls diese Polizze für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k.k. Landesgerichte

Lemberg den 2. Mai 1874.

(2756 2 3) **Edykt.**

L. 1252. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. kameralnego państwa Kuty przeciw Juryjowi Zamoryniukowi o niepokojenie w posiadaniu gruntu, zwanego „kameralny skład drzewa", do ściągnienia kosztów sądowych egzekucyjnych i komisyjnych, realności w Rożnie wielkim pod l. kons. 152 położoną, do Juria Zamoryniuka należącą korpus tabularny nietworzącą, na rzecz powyższego państwa publicznie w tutejszosądowem zabudowaniu w trzech terminach a to: 28. Sierpnia 18. Września i 15. Października 1874 każdego razu o godz. 9. rano sprzedana będzie pod następującymi warunkami:

1. Za cenę wywołania służy wartość oznaczona w akcie oszacowania z dnia 29. Paźdz. 1872 i z dnia 26. Lipca 1873 w kwocie 220 zł. (wartość imienna sumy.)
2. Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zadatek 10% od sta ceny wywołania w gotowiznie lub w papierach państwowych lub też w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego według kursu dziennego lub w reszcie w książeczkach kasy oszczędności według kwoty imiennej. Zadatek ten zostanie zatrzymany na rzecz najwięcej ofiarującego, i jeśli był w gotówce złożony, będzie wliczony do pierwszej połowy ceny kupna, innym zaś wręczony po licytacyi.
3. Najwięcej ofiarujący winien złożyć do sądu pierwszą połowę ceny kupna, licząc w to zadatek w gotówce, złożony w ciągu dni ośmiu, a drugą połowę w ciągu dni czternastu od dnia przyjęcia aktu licytacyi do wiadomości sądu.

Resztę warunków licytacyjnych, i protokoła opisania i oszacowania tej realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty 30. Czerwca 1874.

(2760 2—3) **Edykt.**

Nr. 17809/37933/74. C k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla Piotra Orłowskiego celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 13. Lipca 1872 L. 32013 wydanej na żądanie Inocentego Kowalskiego a dotyczącej ekstabulacyi prawa dzierżawy i prawa zastawu dla sumy 300 zł. w. a. dla Piotra Orłowskiego w stanie biernym dóbr Więckowic intabulowanego, kuratorem w osobie p. adwokata Dra. Janowicza i o tem go niniejszym edyktem uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dn. 25. Kwietnia 1874.

(2768 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 8149. Niniejszem oglasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu.

Do tej posady przywiązaną jest płaca 1000 złr. dodatek dyrektorski 300 złr, połowa dodatku aktywalnego, relutum na pomieszkanie i ewentualne dodatki kwinkwenalne.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do Rady szkolnej krajowej wprost, lub jeżeli już są w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy, najpóźniej do 20 Sierpnia b r.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej

Lwów dnia 3 Sierpnia 1874.

(2780 2 3) **Konkurs.**

L. 4378. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie poszukuje dyjetaryusza obznajmionego z manipulacyą kancelaryjną za miesięcznem wynagrodzeniem 20 złr w. a. która to płaca wedle jego zdolności około 30 złr. wynieść może.

Zalecające pismo w języku polskim i niemieckim, tudzież znajomość dokładna manipulacyi nadają pierwszeństwo.

Podania mają być najpóźniej do 25go Sierpnia b. r. wniesione.

Strzyżów 8. Sierpnia 1874.

(2781 2—3) **Edykt.**

L. 43061. C k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania B. Czoppa z dnia 18. Czerwca 1874 do liczby 35248. nakaz zapłaty sumy 4880 zł. w. a z pn. przeciw Leopoldowi hr. Starzeńskiemu pod dniem 19go Czerwca 1874 do l. 35248 wydanym został.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Leopoldowi hr. Starzeńskiemu do rąk równocześnie temuż w osobie adw. Dr Szwedzickiego z zastępstwem adw. Dr. Janowicza ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Leopolda hr. Starzeńskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie dziennikowym albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 28 Lipca 1874.

(2770 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 36381. Komissya krajowa dla sprawchowu koni zakupywać będzie na mocy upoważnienia Wysokiego Ministerstwa rolnictwa ogiery dla zakładów rządowych w Drohowyżu i Olchowcach od hodowców prywatnych w następujących miejscowościach i terminach:

W Tarnowie dnia 2 Września b. r.,
w Rzeszowie dn. 3 Września b. r.,
w Olchowcach w Sanockiem dnia 5. Września b. r.
w Drohowyżu dn. 7. Września b. r.
w Stanisławowie dn. 27. Września b. r.
w Tarnopolu dnia 29. Września b. r.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Do zakupna przypuszczane będą tylko ogiery mające lat $3\frac{1}{2}$ i starsze i zaopatrzone w metryki pochodzenia.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 2. Sierpnia 1874

(2734 2—3) **Edykt.**

L. 13424. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Fryderyka Freirza co do życia i pobytu niewiadomego że przeciw nie małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 22. Lipca 1874 l. 13424. skargę o wykreślenie sumy 78 zł. mkz. z pn. ze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30. Października 1874 o 10 godz. rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dłań kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Budzynowski doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874.

(2653 3—3) **Edikt.**

Nr. 9723. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird den dem Wohnorte nach unbekannten Elias Bein und Ester Bein bekannt gegeben, daß der Vater derselben Isaak Bein im Jahre 1849 in Brody ohne Hinterlassung einer letzwilligen Anordnung verstorben ist, und dieselben werden hiemit aufgefordert sich binnen einem Jahre von dem unten angesetzten Tage an gerechnet — bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit dem für Elias und Ester Bein in der Person des Hr. Adten Dr. Weisstein bestellten Curator abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, am 21. Juni 1874.

(2687 3—3) **Kundmachung.**

Nr. 3653. Vom k. k Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Schoil Salpeter pr. 90 fl. öst W. und der täglichen Conventionalstrafe pr. 30 kr. seit 29. Mai 1873, wovon die darauf gezahlten 65 fl. öst. W. in Abschlag zu bringen sind, die exekutive Feilbietung der gepfändeten auf 980 fl. öst. W. geschätzten, nicht intabulirten Grundwirthschaft C. Nr. 33 zu Bania Berezow dem Fedor Malinowski gehörig, hiergerichts am 31. August 1874, am 30. September 1874 und am 31. Oktober 1874 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den diesem Lizitationsgesuche beigeschlossenen Lizitations-Bedingnissen, vorgenommen werden wird

Hiezu werden die Kauflustigen vorgeladen.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Peczeniżyn, am 27. Juni 1874.

(2747 3—3) **Edykt.**

L. 16631. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski dodaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. dla powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby Arona Nüssenbaum, a względnie Mechla Katz, o utworzenie nowego ciała tabularnego do realności pod Nr. k. 536 star. 50 now. miasto w Buczackim powiecie sądowym, i w tan tejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z placu pod budowę w przestrzeni 99 sążni i 3 stóp kwadratowych, c. k. Sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu przejrzanym być może, a od dnia 1. Czerwca 1875 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1. Czerwca 1875 począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie od dnia 1. Listopada tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą. Przywrócenie zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, o przedłużenie tego terminu dla pojedyńczych stron nie jest dopuszczalne.

Lwów dnia 28. Lipca 1874.

(2692 3—3) **Edikt.** Z. 11106.

Ueber das Gesuch des David Rubel vom 10. Dezember 1873 Z. 11106 werden der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jankiel Troynik oder für den Fall des Ablebens desselben dessen dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben zu Handen des für dieselben unter Einem bestellten Curators Hrn. Adv. Dr. Weisstein in Brody hiemit aufgefordert, bei der Tagfahrt des 31. August 1874 um 9 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Bureau Nr. 2 nachzuweisen, daß die Frist zur Rechtfertigung der über den leeren Grund sub Nr. 474 in Brody für Jankiel Troynik seit dem 13. Jänner 1792 gegen Gittel Majster ut dom antiq. 6, fol. 22, pos. 1 on. haftenden Vormerkung der Summe pr. 274 fl 30 kr. öst. W. offen gehalten, oder die Justifikationsklage erhoben wurde, ansonsten die Einverleibung der Löschung dieser Vormerkung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, 9. Juli 1874.

(2727 3—3) **Edykt.**

Nr. 2458. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wygranej przez Sarę Gans przeciw Izaakowi i Machli Singerom. sumy wekslowej 4000 złr z p. n odbędzie się w tymże Sądzie egzekucyjna relicytacya realności w Przemyślu pod l. k. 213 na przedmieściu Garbarze położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w jednym terminie a to na dniu 31. Sierpnia 1874 o godzinie 10. przed południem, na którym to terminie realność ta także niżej swej ceny szacunkowej zresztą zaś pod temi samemi co pierwej warunkami edyktem tutejszosądowym z dnia 26. Lutego 1873. L 1203 w dzienniku urzędowym GAZETY LWOWSKIEJ z 20, 21, i 22. Marca 1873. Nr. 66, 67 i 68 już ogłoszonemi sprzedaną będzie.

Przemyśl 30 Czerwca 1874.

(2733 3—3) **Edykt.**

L. 13374. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Stefana Berezowskiego co do życia i pobytu niewiadomego, że przeciw niemu małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 21. Lipca 1874 L 13374 skargę o wykreślenie sumy 160 zł. mkz: z pn. ze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30. Października 1874 o 10 godzinie rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi Adw. Dr. Pawlinskiemu, którego zastępcą Adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874.

(2674 3—3) **Edykt.**

L. 19.152. C. k. Sąd krajowy w skutek podania de praes. 29. Czerwca 1874 l 19.152 wzywa posiadaczy niby skradzionego w nocy z 13. na 14. Czerwca 1874 we dworze w Sulistrowej (powiat Dukla) obligu udziałowego pożyczki premiowej m. Krakowa Nr. 53 413 na 20 zł. w. a z daty Kraków 15. Października 1872. ażeby takowy w zakresie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni Sądowi przedłożyli, lub swoje dsawa do posiadania wykazali, inaczej po bezskutecznym upływie oznaczonego terminu oblig ten wyrażony za nieważny i żadnego znaczenia nie mający uznanym zostanie.

Kraków dnia 24. Lipca 1874.

(2677 3—3) **Edykt.**

L. 8425. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że Petrena Jarosławska urodzona Orłowska z Porchowy na dniu 20. Czerwca 1873 do liczby 8270 prośbę wniosła o uznanie jej małżonka Piotra Jarosławskiego rodem z Porchowy, który jako szeregowiec przy 58 pułku piechoty dawniej arcyksięcia Szczepana służąc, w wojnie austryacko-pruskiej w r. 1866 ciężko ranny do szpitalu w miasteczku Jaremisz przywieziony, zaginął, za zmarłego, i o rozwiązanie związku małżeńskiego z nim na dniu 25. Października 1864 zawartego. Temu zaginionemu Piotrowi Jarosławskiemu ustanawia się kuratorem p. adwokata Maramorosza. wzywając każdego, któryby o życiu lub śmierci tegoż Piotra Jarosławskiego jaką wiadomość miał, o tem albo tutejszemu Sądowi obwodowemu lub powyż ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej należycie doniósł.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 11. Lipca 1874.

(2679 3—3) **Edykt.**

L. 20175. C. k. Sąd powiatowy. m del. w sprawach cywilnych S. 1. we Lwowie uwiadamia p. Belę Kendego byłego nadporucznika przy 8. pułku huzarów o wytoczenie przez p Adolfa Diamanta kupca we Lwowie przeciwko niemu i p Leonardowi Fraenckel pozwu z dniem 1.' Sierpnia 1873 dol. 17195 o 1000 zł. w. a. z pn. w skutek czego dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw. Dr. p. Hilbrichta ustanowiono i termin do rozprawy na 24. Sierpnia 1874 o godz. 10 rano wyznaczono.

Lwów dnia 6. Czerwca 1874.

(2751 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4306. Do prośby Isaaka Grüner w dalszej drodze egzekucyi się przychylając, celem zaspokojenia jego pretensyi w kwocie 175 zł. w. a., kosztów 12 zł. 65 ct., 8 zł. 6 ct. i kosztów niniejszego podania w kwocie 3 zł. 87 ct. w. a. umiarkowanych, dozwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę budynków to jest domu, piwnicy i stodoły, potem placu z gruntem w objętości 9 morgów 969 □ sążni pod Nr. d. 116. sub. rep. Nr. 7. w Płazie położonych, Stanisława Bąka własnych, pod następującemi warunkami:

I. Z tego gospodarstwa, t. j. domu, piwnicy, stodoły, placu i gruntów posiadać ma Maryanna Bąkowa, wdowa po Filipie Bąku $1/8$ część na dożywocie, a po jej śmierci ta $1/8$ część napowrót do gospodarstwa wraca.

II. Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach w dniach 13. Sierpnia, 10. i 30. Września 1874 każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń c. k. Sądu powiatowego w Chrzanowie; na pierwszych dwóch terminach będzie powyższe gospodarstwo tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej, sprzedane.

III Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 920 zł. w. a, wadyum zaś 92 zł.

Dalsze warunki licytacyi, jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym c. k. Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

W Chrzanowie dnia 5. Lipca 1874.

(2757 3—3) **Edykt.**

L. 5729. W dniu 29 Lipca 1874 do l. 5729 wniósł Franciszek Szediwi pozew przeciw Janowi Serafinowi o zapłacenie 730 zł. z pn Wyznaczając do ustnej rozprawy termin na dzień 2. Września 1874 o godz. 9 z rana, i ustanawiając dla zastępstwa zapozwanego c. k. notaryusza w Łancucie Kaniewskiego kuratorem, zawiadamia o tem c. k. Sąd powiatowy niewiadomego z miejsca pobytu zapozwanego z zawezwaniem, aby albo udzielił ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych ku swojej obronie środków, lub też innego dla siebie zastępcę ustanowił i Sądowi oznajmił.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut 29. Lipca 1874.

(2765 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2041. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zapłacenia kwoty 196 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realnośó włościańska w Rzyczkach pod l. konskr. 116/48 położona, dłużnika Fedka Miziuk własna w Sądzie tutejszym w trzech terminach a to: na dniu 19 Sierpnia 1874., na dniu 23. Września 1874. i na dniu 27. Października 1874., zawsze o godzinie 9. rano, z tem, że na pierwszym i na drugim terminie realność ta na 400 zł. w. a. oceniona za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków może chęć kupienia mający przeglądnąć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 15 Czerwca 1874.

(2031 3—3) **Edykt.**

L 6101. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 23. Lipca 1873 r. do L. 10.234 w imieniu tegoż Sądu w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 do L. 96 Dz. P. P. że na żądanie Kaspra Wawrzuty właściciela gospodarstwa pod L. 39 w Buczkowicach dla tegoż gospodarstwa przy sądzie powiatowym w Białej, w księgach gruntowych gminy Buczkowice nowe cialo tabularne dnia 10. Czerwca 1874 r. otworzonem zostało i w takowem Kasper Wawrzuta jako właściciel wpisanym został że ta realność obecnie w posiadaniu Kaspra Wawrzuty zostająca wedle katastru z roku 1845 parcele budowlane pod Nr. 113 z 49 sążni □ pod Nr. 115 z 18 sążni □ i pod Nr. 114 z 152 □ sążni, na których dwóch pierwszych drewniane zabudowania mieszkalne i gospodarskie pod Nr. 39 a na trzeciej parcelli fabryka zapałek murowana i z tą połączony dom drewniany się znajdują i grunta z części parcel pod Nr. 802 do 810 włącznie 941, 947, 1051, 1052, 1053, 1054, 1460 a/b, 1461, 1462, 1464, 1465 do 1481 włącznie 1509, 1510, 1511, 1512, 1513, 1517, 1518, 1519, 1522 do 1529 włącznie 2314 do 2329 włącznie 2324, 2326, 2327, 2333, 2336, 3183 i 3185 w ogólnej powierzchni 11 morgów 724 sążni wreszcie grunta od Walentego i Szymona Sternalów nabyte, z części parcel pod Nr. 802, 803, 804, 806, 807, 942, 943, 944, 945, 1051, 1052, 1053, 1054, razem powierzchni 1295 sążni kwad. obejmuje, dalej że grunta pod parcelami 802 do 810 włącznie 941, 942, 943, 944, 945, 947, 1051, 1052. 1053 i 1054 w ogólnej powierzchni 1 morg 1383 sążni kwad stanowią osobny kompleks pod nazwą „Puścina" i granicą na północ z Meszną i Borem wilkowskiem, na południe z gruntami Pawła Kubicy, Jakóba Kubicy, pod Nr. 123, Michała Gruszeckiego pod Nr. 79, Wojciecha Dobeć pod Nr. 20, Józefa Huczki pod Nr 19, Macieja Więzika pod Nr. 17 na wschód z gruntami Macieja Głuzy pod Nr. 144 i Wojciecha Gluzy z Boru Wilkowskiego a na zachód z gruntem Szymona Tarnawy pod Nr. 84, zaś grunta pod parcelami 113, 114 i 115 bud. tudzież pod Nr. 1460 a/b, 1461, 1462, 1464 1465 do 1481 włącznie 1509, 1510, 1511, 1512, 1513, 1517, 1518, 1519, 1520 do 1529 włącznie 2314 do 2320 włącznie — 2324, 2326, 2327, 2333, 2336, 3183 i 3185 stanowią także osobne kompleks a właściwie realność pod Nr. 39, zajmują powierzchni 10 morgów 855 sążni kwad. i graniczą na południe z Szczyrkiem, na wschód z gruntem Józefa Kubicy pod Nr. 37 i Macieja Głuzy pod Nr. 117, od zachodu z gruntem Szymona Wawrzuty pod Nr. 121 i Michała Wawrzuty pod Nr. 97, na północ z Meszną. Że się więc wzywa wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przed dniem utworzenia ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takowe uzyskali prawa zastawu, lub służebnictwa, lub też innego prawa do intabulacyi zdolnego, aby te swoje pretensye wraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 10. Września 1874 r. — gdyż inaczej, gdyby nawet ich mniemane prawa z jakiejś teraz w używaniu już niebędącej księgi lub sądowej rezolucyi widocznem było, utraciliby w myśl § 6. ust. z dnia 25 Lipca 1871 L. 96 Dz. P. P. do urzeczywistnienia swych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wierze prawa tabularne na mocy niezakwestyonowanego wypisania na tym nowym korpusie tabularnym i że się równocześnie ogłasza, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma

Biała 12. Sierpnia 1873.

(2010 3—3) **Edykt.**

L. 6956. C k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza po upływie terminu edyktem z dnia 30. Października 1872 do l. 7352 wyznaczonego w myśl §. 14. i 20. ustawy z d. 25. Lipca 1871 r. do l. 96. Dz. p. p. na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 28. Sierpnia 1873 do l. 12.461 w imieniu tegoż Sądu krajowego wyższego drugim edyktem, że Jana Chrobaka, właściciela realności pod l. subrep. 10 a n. dom. 62 we wsi Straconka położonej w nowo utworzonem ciele tabularnem dla tejże realności w edykcie powyż powołanym bliżej opisanej w Sądzie powiatowym w Białej jako właściciel zaintabulowanym został, i że się więc wzywa wszystkich, którzyby przez to otworzenie nowego ciała tabularnego dla rzeczonej realności lub przez zaintabulowanie Jana Chrobaka za właściciela tejże realności w swoich prawach ukrzywdzeni się uważali, te swoje pretensye przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 10. Września 1874 r., gdyż inaczej ta intabulacya skutki tabularnej intabulacyi by osiągnęła, i że się równocześnie ogłasza, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

Biała dnia 10. Września 1873.

(2696 3—3) **Wezwanie.**

Nr. 33170. Do oficyała rachunkowego Lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej Konstantego Gorczyńskiego.

Ponieważ oficyał rachunkowy lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej, Konstanty Gorczyński, nie wniósłszy prośby o urlop oddalił się samowolnie dnia 5. Maja 1874 r. ze swej siedziby urzędowej we Lwowie i dotychczas ani powrócił, ani też doniósł o miejscu swego pobytu, ponieważ pomimo oznajmienia Lwowskiej c. k Dyrekcyi policyi z d 8. Czerwca 1874 l. 10.897 że za paszportem do Bukaresztu wyjechał, podług oznajmienia austryjacko-węgierskiej ajencyi dyplomatycznej i jeneralnego konsulatu w Bukareszcie z dnia 17. Lipca 1874 r. l. 7729 tamże się nie znajduje i dotąd w ogóle wyśledzony być nie mógł, przeto wzywa się go na mocy najwyższego postanowienia z 24 Czerwca 1835. urzędownie, ażeby w przeciągu sześciu tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania w dziennikach publicznych, powrócił na miejsce swej służby i przedstawił się Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej, gdyż w przeciwnym razie będzie tak uważanym, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreślonym zostanie z listy urzędników lwowskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Lwów dn. 4. Sierpnia 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.